10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*„A GDY NOWA BŁYŚNIE PORA,
PIEŚNI W CZYN SIĘ ZMIENIAĆ BĘDĄ!*
(Krąg przemian. Asnyk).

Nr. 124 — Warszawa, środa 21 kwietnia 1937 r. — **Rok XII**

Transparenty komunistyczne w dzielnicy żydowskiej
Likwidacja jaczejek komunistycznych
23 żydów pod kluczem

W związku ze zbliżającym się **obchodem 1 maja, komuniści intensywnie przygotowują się do silniejszych wystąpień** w tym roku. Okres zostających jeszcze kilku dni przed 1 majem, starają się wykorzystać do wywrotowej propagandy. Zgodnie z wytycznymi VII Kongresu Kominternu, główne ich wysiłki są skierowane **do opanowania legalnych organizacyj**, drogą stopniowych posunięć, o których już wiele wiadomo z praktyki. Pozostali członkowie Kompartii nie wchodzący na tereny legalne — stanowią przeważnie trzon kierowniczy, działający wyłącznie konspiracyjnie, albo też komórki partyjne przejawiające działalność według starych jeszcze form taktycznych.

Po stwierdzeniu, że w ciągu ostatnich dni objawy akcji wywrotowej przybrały na wyrazistości, co się poczęło przejawiać **przez wywieszanie w dzielnicy żydowskiej płacht komunistycznych z antypaństwowymi hasłami, władze bezpieczeństwa zarządziły likwidację ośrodków wywrotowych.**

W nocy z poniedziałku na wtorek na skutek dokonanych rewizyj zatrzymano pod zarzutem działalności komunistycznej 23 osoby. Zatrzymani zostali: Ajzenberg Josek, Bania Ickoch, Zaidel Józef z Kalisza, Sieradzki Szulim, Frydman Abram, Koza Wolf, Prywes Fiszel, Szac Fajwel, Orlin Izrael przybyły z Wilna, Aszenberg Szmul, Lederman Moszek, Grosman Jejsach i wielu innych. Zatrzymanych osadzono w Urzędzie Śledczym do dyspozycji sędziego śledczego.

Krwawy zamęt w Z.S.R.R.
Aresztowania, terror, zamachy
Trockiści mordują Stalinowców

HELSINGFORS, 20. 4. Walka z opozycją w ZSRR nabiera charakteru wojny domowej. W przeciągu jednego dnia w samej Moskwie aresztowano 88 członków partii i 102 agentów G. P. U. Odbyło się tu 239 rewizji i 144 badań policyjnych.

Aresztowania odbywają się i w innych sowieckich republikach. Więc na Białorusi Sowieckiej aresztowano 12-tu wybitnych czekistów, a 14-tu otrzymało dymisję.

Na Uralu został uruchomiony specjalny obóz izolacyjny dla trockistów. W przeciągu dwóch dni sprowadzono tu z górą dwieście osób.

Donoszą z Kijowa, że wojenny trybunał skazał na śmierć 8 osób oskarżonych o trockizm, a 5 osób zostało skazanych na „bezterminową izolację". Wybitni dygnitarze z prowincji zostają służbowo wzywani do Moskwy i tu aresztowani.

Jednak mimo aresztowań, opozycjoniści nie przestają działać. Nie tylko rozpowszechniają oni nielegalną literaturę (w przeciągu jednego dnia wczorajszego w Moskwie rozpowszechniono kilkadziesiąt tysięcy odezw przeciw stalinowskich), ale również występują z bronią w ręku. Kom. Andrejew na posiedzeniu Biura Organizacyjnego C. K. zakomunikował, że w przeciągu dwóch miesięcy w ZSRR opozycjoniści zamordowali 49-ciu komunistów-stalinowców i ranili 72-ch.

W Leningradzie agenci Komisariatu Spraw Wewnętrznych aresztowali dwóch urzędników Sekretariatu partii, oskarżonych o przygotowywanie zamachu na życie Zdanowa.

Koniec roku szkolnego
w gimnazjach 16-go czerwca
w szkołach powszechnych 22-go

P. minister W. R. i O. P. zarządził zakończenie nauki w gimnazjach ogólnokształcących wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym w dn. 16 czerwca.

Po zakończeniu nauki i rozdaniu świadectw odbędą sie w gimnazjach egzaminy wstępne do gimnazjów ogólnokształcących, liceów ogólnokształcących i liceów pedagogicznych. Prace te nie powinny trwać dłużej niż do końca czerwca b. r.

W związku z powyższym p. minister W. R. i O. P. upoważnił szkoły powszechne do wydania uczniom, kandydatom do klasy 1-szej gimnazjalnej normalnych świadectw rocznych z datą 16 czerwca 1937 r. Uczniowie ci z dniem tym zakończą pracę w szkole powszechnej. Poza tymi wyjątkami nauka w szkołach powszechnych odbywać się będzie normalnie t. j. do dn. 22 czerwca 1937 r.

Znów wizyta bezrobotnych
w komisariacie rządu

We wtorek na pl. Teatralnym o godz. 11-ej zgromadziło się około 150 bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. Urzędzie Pracy (Jagiellońska). Zebrani wyłonili spośród siebie delegację, składającą się z trzech osób, która udała się do p. Komisarza Rządu, pragnąc uzyskać przyjęcie. Delegację przyjął naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. Łebkowski. Delegaci złożyli w imieniu bezrobotnych prośbę o poczynienie kroków u miarodajnych czynników, uruchomienia robót publicznych w szerszym, jak dotąd zakresie, a tym samym stopniowej likwidacji bezrobocia.

Po uzyskaniu przychylnej odpowiedzi, delegaci podali wyniki swej misji bezrobotnym, poczym zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

Należy nadmienić, że podobna forma wysłania delegacji do Komisarza Rządu miała miejsce przed kilku dniami, o czym donosiliśmy.

Śladami nieszczęść i zbrodni
Barwne reportaże „ABC"
demaskują ustrój krzywdy i wyzysku

Idąc śladami nieszczęść i zbrodni sprawozdawca nasz zebrał wiele ciekawych spostrzeżeń ilustrujących wymownie podstawy ustroju kapitalistycznego. O krok od luksusowych pałaców czai się w ponurych lochach i gliniankach nędza i jej nieodłączny niemal towarzysz zbrodnia. Jak żyją gromady nędzarzy wyrzucone poza nawias kapitalistycznego społeczeństwa — dowiedzą się Czytelnicy z cyklu reportaży, których druk rozpoczynamy w numerze dzisiejszym na str. 4-ej. Nie dla taniej sensacji odsłaniamy przed oczami czytelnika te koszmarne obrazy występku i nieszczęścia, ale po to, by ci, którzy nie mieli sposobności zetknąć się bezpośrednio w wielkomiejską nędzą zdali sobie sprawę z jej ogromu i z konieczności jak najszybszej likwidacji ustroju, który dopuszcza do takiego poniżenia godności ludzkiej.

Napad na b. wojewodę
Zamachowiec ujęty

We wtorek około godz. 15 na powracającego do domu b. wojewodę Sołtana, zam. przy ul. Malczewskiego napadł przed bramą jakiś osobnik i zadał mu kilka ran scyzorykiem.

Świadkowie napadu pogonili za uciekającym osobnikiem, którego po krótkim pościgu ujęto na ul. Puławskiej. Ujęty podał się za Aleksandra Dąbrowskiego, zecera. Do rannego wojewody Sołtana wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził dwie rany cięte lewego policzka i czoła i po opatrunku pozostawił wojewodę w domu.

Dąbrowski zeznał, że dokonał napadu na wojewodę, jakoby mszcząc się za nieotrzymanie pewnej należności pieniężnej. Dąbrowski został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Zderzenie dwu samolotów
Piloci ponieśli śmierć

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią nastąpiło zderzenie dwóch samolotów w czasie lotu ćwiczebnego. W następstwie zderzenia samoloty zczepione spadły na pola w pobliżu lotniska, grzebiąc pod sobą obu pilotów. Obaj piloci Stanisław Horodyjewicz i Jan Kubica ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowo - lekarska.

Inwazja balonów niemieckich
Przymusowe lądowanie pod Sieradzem

SIERADZ, 20. 4. Wczoraj na polach wsi Suchorzyna pow. sieradzkiego **wylądował przymusowo balon niemiecki „Labrador"**, pilotowany przez dyr. Johannesa Carla, Gustawa Urbahna i dr. Hugona Kaulera. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Balon wystartował z Lipska i brał udział w zawodach przygotowawczych do zawodów o puchar Gordon Benneta.

Nowy sposób
leczenia malarii?

Agencja sowiecka TASS podaje, że w miejscowości Czkurinskaja Stanica na Kubaniu od dwóch lat rozpoczęto eksperymenty z nowym preparatem przeciwko malarii, nazwanym „akrichina". Obecnie ogłoszone zostały rezultaty tego leczenia, które mają być znakomite.

Wśród ludności, która w 40% dotknięta była w tych okolicach plagą malarii w ciągu 2 lat obserwować można — wedle zapewnień agencji TASS — Jedynie pojedyncze rzadkie wypadki zasłabnięć.

16 ciosów nożem
zadał opryszek kochance
Sąd skazał go na 10 lat więzienia

Kilkakrotnie karany za kradzieże Wacław Wyszyński stanął przed Sądem Okręgowym oskarżony o bestialskie morderstwo swej przyjaciółki Marianny Ciubakówny. Na jesieni ub. roku Wyszyńskiego po raz szósty aresztowała policja pod zarzutem kradzieży, lecz opryszek zdołał zbiec. Przez kilka dni Ciubakówna ukrywała go w lesie. Sama chcąc zerwać z Wyszyńskim przeniosła się do domu swojej przyjaciółki.

Pewnego ranka, gdy w mieszkaniu była tylko Ciubakówna, wpadł Wyszyński i z okrzykiem: „No, już koniec teraz!" — zaczął zadawać przyjaciółce ciosy nożem. Ciubakówna odniosła ogółem 16 ran, wskutek których zmarła.

Wyszyński początkowo tłumaczył się, że zabił kochankę, ponieważ denuncjowała go przed policją. Na rozprawie sądowej tłumaczył się inaczej, a mianowicie, że Ciubakówna chciała z nim zerwać i zdradzała go.

Sąd skazał go na 10 lat więzienia.

Podwyżki
w bankach

Przy ostatnich wypłatach w Bankach podwyższono pracownikom pensje. W każdym banku jedna szósta część pracowników umysłowych otrzymała podwyżkę o 80 zł., woźni zaś 15 zł.

31 gospodarstw
w płomieniach

WILNO, 20. 4. Z Łunińca donoszą, że we wsi Czołoniec, nad granicą polsko - sowiecką, wybuchł pożar, który strawił 31 gospodarstw wraz z inwentarzem i zapasami zboża. Straty wynoszą ok. 50.000 zł.

Szkoła na ul. Chłodnej

Stan szkolnictwa polskiego jest przedmiotem powszechnej troski. Coraz to nowe skandale przedostają się na łamy prasy. Bodaj że najjaskrawszy zdemaskowało „ABC" w szkole przy ul. Chłodnej.

Jeśli się chce głębiej spojrzeć na problem szkolny, nie wystarczy piętnowanie samych jaskrawych wypadków, nie wystarczy karanie bezpośrednich sprawców tych wszystkich faktów, które w tak złym świetle stawiają nasze szkolnictwo. Trzeba się zastanowić nad głębszym podłożem sprawy, trzeba zbadać istotne przyczyny, trzeba wykryć istotnych sprawców.

Jeśli skandal w szkole przy ul. Chłodnej był możliwy, to jedną z przyczyn jest niewątpliwie duch antyreligijny, jaki usiłowano często z powodzeniem zaszczepić na gruncie szkolnictwa polskiego. Jeśli możliwe są wypadki, że w szkołach religia katolicka nie jest wykładana, to prostą konsekwencją są takie fakty, jak te, które ujawniono na Chłodnej.

Jeśli w szkolnictwie polskim od szeregu lat rządzi mafia zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego, jeśli się weźmie pod uwagę, że mafii tej udowodniono w drodze sądowej propagandę komunizmu, jeśli się weźmie pod uwagę skandale, jakie są na porządku dziennym w szkolnictwie sowieckim, to musimy być przygotowani na konsekwencje w rodzaju skandalu przy ul. Chłodnej.

— Jeśli się weźmie pod uwagę, że w szkolnictwie polskim — zarówno jeśli chodzi o ciało nauczycielskie, jak i uczniów, żydzi traktowani są na równi z Polakami, jeśli się weźmie pod uwagę, jak demoralizujący wpływ wywierają żydzi na otoczenie polskie, cóż się dziwić, że skandal w szkole przy ul. Chłodnej miał miejsce.

Trzeba umieć wyciągać wnioski logiczne z pewnych założeń; skoro się przyjmuje i toleruje pewne założenia, to nie trzeba nagle się zdumiewać, że proste logiczne ich konsekwencje występują na jaw. Jeśli się uzna pewne zasady niemoralne, to jako ich prosty skutek wystąpią nazewnątrz również niemoralne fakty.

Stan szkolnictwa polskiego jest nienormalny od początku istnienia Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Stan ten uległ wydatnemu pogorszeniu w ciągu ostatnich lat. Ponoszą za to odpowiedzialność wszyscy kierownicy Ministerstwa Oświaty, bądź przez to, że wcielali w życie fałszywe zasady, bądź też przez to, że nie mieli dostatecznej siły, by stosowaniu tych fałszywych zasad się przeciwstawić.

Dobro przyszłej Polski, normalne wychowanie przyszłych pokoleń wymaga radykalnego zerwania z dotychczasową polityką w dziedzinie szkolnictwa. Szkoła na ul. Chłodnej to zło, którego źródła należy zniszczyć raz na zawsze.

J. K.

Strzał do orła
unoszącego dziecko

RZYM, 20.4. W Villambana (Sardynia) orzeł porwał 16-miesięczne dziecko. Ojciec dziecka zranił orła na wysokości 300 mtr. Ciężko ranny orzeł powoli sfrunął na ziemię. Dziecko ocalało. Orzeł ważył 27 kg., rozpiętość skrzydeł wynosiła 2 m. 75 cm.

Idea narodowo-radykalna zwycięży!

Generalna krytyka działalności Z. Z. Z.

w czasie procesu red. Mackiewicza contra p. J. Szurig

Kryminalista Biernacki działaczem Z. Z. Z.

W „Słowie Wileńskim" ukazał się swego czasu artykuł, napisany przez głównego publicystę konserwatywnego Cat - Mackiewicza p. t. „Fuhreria bez ideologii", skierowany pod adresem wojewody śląskiego Grażyńskiego, który, jak wiadomo, stoi blisko t. zw. grupy „naprawiaczy".

W obronie woj. Grażyńskiego wystąpił wówczas na łamach „Frontu Robotniczego" p. Szurig, zarzucając w artykule „Ten, którego nie bije się po twarzy", Cat Mackiewiczowi, że broni interesów obcego kapitału przeciwko polskiemu robotnikowi. Artykuł zawierał ponadto pospolite wyzwiska i wymysły pod adresem konserwatywnego publicysty, zarzucając p. Cat - Mackiewiczowi, że w przeszłości jego jest wiele niepięknych moralnie kart.

Proces ten wzbudził dużą sensację w kołach politycznych, tym bardziej, że artykuł, którego ten proces dotyczy, został napisany przez p. Szuriga w obronie woj. Grażyńskiego, z którym, jak wiadomo, grupa „naprawiaczy" pozostająca w ZZZ rozeszła się ostatnio na tle stosunku do OZN.

Oskarżenie ze strony red. Mackiewicza zamieniło się w generalną krytykę działalności ZZZ na ziemiach wschodnich.

Rozprawa dostarczyła również szeregu charakterystycznych dowodów na współpracę władz administracyjnych z ZZZ-tem. Św. dyr. Jankowski z Wilna zeznał, że otrzymał w swoim czasie dwa listy od naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie wileńskim Birkenmayera z wezwaniem do zakładania na terenie swojej fabryki związku ZZZ. Świadek ten stwierdza również, że pracodawcom, którzy zakładali ZZZ-ty u siebie, obiecywano dawać poważniejsze zamówienia.

Osk. Szurig chciał osłabić wrażenie wywołane podniesieniem przez red. Mackiewicza sprawy niejakiego Biernackiego, notorycznego kryminalisty, który był działaczem ZZZ, składając oświadczenie, że Biernacki nie był członkiem władz ZZZ. Redaktor Mackiewicz podniósł w odpowiedzi na to, że w „Froncie Robotniczym" ukazywały się artykuły gloryfikujące działalność Biernackiego, a w dniu 7-go czerwca 1936 r. t. j. już po pierwszym procesie Biernackiego ukazało się oświadczenie pp. Moraczewskiego i Szuriga, w którym stwierdzają oni, że ZZZ bierze odpowiedzialność za osobę Biernackiego. Część rozprawy dotycząca innego rodzaju działalności Biernackiego odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Obrona starała się osłabić pozycję moralną oskarżyciela, powracając do czasów odległych, kiedy zarówno oskarżeni, wraz z szeregiem obecnych „naprawiaczy" jak i red. Mackiewicz byli członkami organizacji Młodzieży Narodowej. Obrona oskarżonych zarzucała mianowicie red. Cat-Mackiewiczowi, że wówczas już odznaczał się mały aluzje do zachowania się red. Mackiewicza w czasie okupacji niemieckiej.

Te twierdzenia obrony Szuriga zostały jednak zdezawuowane, przez zeznania św. prof. Heydla z Krakowa, który stwierdził, że red. Mackiewicz zawsze w Organizacji Młodzieży Narodowej nie tail się ze swoimi poglądami konserwatywnymi, jasno stawiając sprawę swej wiary ideowej. Potwierdził to również św. Srocki.

Dziś przemówienie stron i wyrok.

I Ogólnopolski Zjazd w Krakowie

Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego

Chrześcijański Front Gospodarczy, organizacja społeczno - gospodarcza, założona w r. 1930 w Krakowie, odbył swój I ogólnopolski zjazd delegatów Kół na podstawie nowego statutu stowarzyszenia. Na zjazd przybyło 28 delegatów Kół oraz wielu gości a m. in. delegaci Związku Polskiego z Poznania i Towarzystwa „Samoobrona" ze Lwowa. Przewodniczył obradom tymczasowy prezes Zarządu Głównego p. Feliks Przyjemski. Sprawozdania z działalności Kół Ch. Fr. Gosp. wykazały znaczną aktywność społeczeństwa małopolskiego i rozwój stowarzyszenia, które liczy obecnie 7000 członków zorganizowanych w 23 Kołach.

W planie pracy na rok 1937 uchwalono zwiększyć sprawność organizacji, rozwinąć szerszą akcję uświadamiającą na wsi, organizować kobiety i młodzież, pogłębić ideowo pracę stowarzyszenia, przeprowadzić całkowity bojkot wydawnictw łódzkiego koncernu „Republika" z „Ekspresem Ilustrowanym" na czele, oraz dążyć do połączenia się w jedną organizację ze Związkiem Polskim i Towarzystwem „Samoobrona" ze Lwowa. W dyskusji nad sprawozdaniem i planem pracy zabierało głos ok. 30 osób. M. in. delegat Związku Polskiego p. Szeib, ks. kanonik Luzar, inż. Gadomski, mg. Janikowski, major Kantor, kpt. Stawarz i wizytator Grodziński.

Do Zarządu Głównego wybrano jako prezesa p. Feliksa Przyjemskiego, jako wiceprezesów pp.: kpt. Stawarza, ks. Luzara i Winc. Ogrodzińskiego, jako członków Zarządu pp.: Wiesława Majewskiego, Alojzego Kosika, mag. Janikowskiego, J. Terleckiego, J. Bobrowskiego, M. Batkę, ks. Bybcę, ks. Wolnego, insp. Gadomskiego, J. Jasiorkowskiego, J. Banasia i Filipa Żuwałę.

Po owocnych siedmiogodzinnych obradach zjazd zakończył p. prezes Przyjemski wezwaniem do dalszej ofiarnej i bezinteresownej pracy na rzecz polskiego stanu posiadania.

(h.s.)

3 napastników w czarnej limuzynie...

Nagi student z zawiązanymi rękami

płynął przez 4 godziny w Wiśle

Pod wsią Buraków wyłowiono z Wisły nagiego mężczyznę ze związanymi drutem rękami, którym okazał się Edward Górka, student Politechniki Warszawskiej. Górkę wyłowił rybak Władysław Bartosiński, który czekał w łodzi na pomyślny wiatr i usłyszał słabe wołanie ratunku.

Według relacji uratowanego wypadek miał przebieg następujący:

POSZEDŁEM NA SPACER

W niedzielę około godz. 21 Górka wyszedł z domu udając się na spacer w kierunku Żoliborza. W pobliżu dworca Gdańskiego spotkał kolegę, z którym poszedł do pobliskiej restauracji, gdzie obaj wypili butelkę wódki. Po zapłaceniu rachunku, który wyniósł ponad 10 zł. Górka pożegnał kolegę i udał się ulicą Mickiewicza, w kierunku Placu Wilsona. Alkohol uderzył mu do głowy, był w stanie lekkiego zamroczenia. Było około godz. 23-ej.

NAPAD

Tuż przy placu Wilsona Górka usłyszał jak za nim zatrzymuje się samochód. W chwilę po tym poczuł jak ktoś boleśnie wykręcił mu ręce w stawach i ujrzał obok siebie dwóch mężczyzn, którzy siłą zawlekli go do samochodu. Napadnięty zauważył, że samochód jest czarną czterosobową limuzyną, marki „Fiat" starszego typu. Numeru nie zdążył zauważyć, gdyż został wciągnięty w głąb samochodu, który zaraz ruszył z miejsca.

Napastników było dwóch. Jednego, który trzymał go za prawą rękę Górka określił jako mężczyznę średniego wzrostu, o pociągłej, gładko wygolonej twarzy w wieku mniej więcej lat 28. Ubrany w palto koloru ciemnego i bronzowy kapelusz. Rysopisu drugiego napastnika nawet w przybliżeniu nie może podać.

Górce zaknęblowano w samochodzie chusteczką usta. Od tej chwili aż do czasu odzyskania przytomności po uratowaniu Górka nic nie pamięta, przypomina sobie jak przez mgłę tylko oderwane momenty.

NAD WISŁĄ

Nie wie np. jak długo jechali, i jakimi ulicami, przypomina sobie dopiero że wkońcu znaleźli się nad brzegiem Wisły, lecz w jakim miejscu również nie wie. Tu porywacze wynieśli go z samochodu, rozebrali zupełnie, (ściągnęli nawet pantofle i skarpetki), związali ręce w przegubach cienkim drutem, który owinęli również koło szyi i wrzucili nagiego do rzeki. Jak długo Górka przebywał w wodzie i w jaki sposób płynął, będąc prawie nieprzytomnym — wszystko to osnuwa mgła tajemnicy.

Można domyśleć się, że Górka, który jest doskonałym pływakiem i potrafi godzinami pływać, podświadomie wykonywał prawidłowe ruchy nogami i utrzymywał się na wodzie. Gdy chwilami odzyskiwał przytomność nie odczuwał zimna ni bólu, widział tylko dokoła jakiś niesamowity blask. Nie pamięta czy wzywał ratunku.

MGŁA TAJEMNICY

Wszelkich zeznań, któreby rzuciły jakieś światło na bądź co bądź niezwykłą sprawę Górka uporczywie odmawia. Twierdzi tylko kategorycznie, że napad był dziełem zemsty na tle nieporozumień i porachunków politycznych. W ogóle jest dużo punktów niejasnych. Np. Górka ostatnio przez dwa tygodnie nie wychodził wcale z domu. Ubiegłego piątku było u niego z wizytą dwóch kolegów, poza tym nikt go nie odwiedzał. Dlaczego nagle wczoraj wyszedł z domu i dlaczego po małej libacji (nie chce powiedzieć w której restauracji pił i nie chce ujawnić nazwiska przypadkowo (?) spotkanego kolegi) zamiast wracać do domu udał się w kierunku placu Wilsona — wszystko to jest bardzo tajemnicze.

Należy podziwiać iście żelazny organizm młodego człowieka, na którym przymusowa, długa kąpiel w lodowatej wodzie nie pozostawiła żadnych ujemnych śladów.

Górka przebywa na kuracji w domu i poza ogólnym osłabieniem czuje się zupełnie dobrze.

Balon niemiecki

wylądował pod Jarocinem

POZNAŃ, 20. 4. Dziś rano w miejscowości Bogusław pod Jarocinem wylądował balon niemiecki „Chemnitz 8", pilotowany przez znanych niemieckich aeronautów, Bertrama i Schuberta. Wystartowali z Chomnitz do lotu treningowego przed zawodami o puhar Gordon - Bennetta. Balon wylądował bez wypadku.

Bestialska zbrodnia

4 osoby zamordowali nieznani złoczyńcy

W poniedziałek rano wieś Wiejcza, gminy Kampino, pow. sochaczewskiego była widownią krwawej zbrodni, ofiarami której padło 4 osoby.

W godzinach rannych do zagrody Frączaka w tejże wsi, ktoś zastukał. Gdy córka gospodarza, Maria, otworzyła drzwi, w tym momencie posypały się strzały. Frączakówna trafiona kilkoma kulami, osunęła się bez życia na ziemię. Kule trafiły również żonę gospodarza, Frączakową, która poniosła śmierć na miejscu. Na odgłos strzałów obudzili się synowie Frączaka, Władysław i Bolesław, lecz i oni zostali zasypani strzałami i ciężko ranni. Po dokonaniu krwawej zbrodni sprawcy, czy też sprawca zbiegli. Obie kobiety nie żyły, rannych braci zaczęto ratować, jednak gdy stan ich pogarszał się, wezwano pogotowie prywatne z Warszawy. Przybyły lekarz stwierdził u Władysława Frączaka rany postrzałowe głowy i klatki piersiowej, u Bolesława zaś szereg ran postrzałowych brzucha i przewiózł rannych w stanie ciężkim do szp. Dziec. Jezus. Mimo energicznych zabiegów lekarzy Bolesław Frączak dziś wieczorem życie zakończył.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców krwawej masakry. Nie jest wykluczone, że wchodzi tu w grę napad bandycki, jednak poszlaki wskazują na to, że bestialska zbrodnia jest aktem zemsty osobistej.

Strajk

na kopalni Richter

KATOWICE. 19. 4. W dniu dzisiejszym wybuchł niespodziewanie strajk na terenie kopalni „Siemianowice" (dawniej „Richter") w Siemianowicach.

Jeszcze dwa tygodnie konkursu „ABC"

Kto nie zjednał dotąd nowego prenumeratora?

Wyjaśnienia w sprawie nagród

Codziennie napływają do administracji „ABC" nowe prenumeraty konkursowe. Akcja konkursowa polega jak wiadomo, na nakłonieniu przez każdego Czytelnika przynajmniej jednej osoby z najbliższego otoczenia, która jeszcze nie figuruje na liście prenumeratorów „ABC" do zaabonowania naszego pisma przynajmniej na jeden miesiąc i przekazanie należności (t. j. conajmniej zł. 2,30) naszej administracji. Przy przekazywaniu pieniędzy za jedną lub za kilka zjednanych w drodze konkursowej prenumerat, można to zaznaczyć na przekazie, jak to ilustruje podana poniżej odbitka, przy czym za odpowiednią notatkę nie należy się poczcie żadna dopłata.

MIEJSCE DLA KORESPONDENCJI

Prenumerata konkursowa zjednana przez Jana Kowalskiego Kielce, ul. Sienkiewicza 4.

Jeżeli wpłacający nie zaznaczy na przekazie, że prenumerata ma uczestniczyć w konkursie, może to zrobić uczestnik konkursu osobno, zawiadając nas kartką tej treści:

Do Redakcji „ABC"
Al. Jerozolimska 121 w Warszawie
Zawiadamiam, że zjednałem w drodze konkursu nowego prenumeratora . . . .
(nazwisko i imię)
Prenumerata została wpłacona dnia . . . .
Podpis:

Można oczywiście wpłacać nowe prenumeraty konkursowe w kantorze naszej administracji w Warszawie (Al. Jerozolimska 3-a) zawiadamiając nas jednocześnie przez kogo została prenumerata zjednana. Prenumeraty konkursowe należy nadsyłać niezwłocznie, pojedyńczo, lub po kilka jednocześnie w miarę osiąganych wyników. W żadnym wypadku nie należy nowych prenumerat „kolekcjonować" po to, aby je przesłać dopiero w ostatnim dniu trwania konkursu.

Na życzenie paru uczestników konkursu podajemy raz jeszcze listę nagród:

1. Dziesięciodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie nad polskim morzem wraz z kosztami podróży. Organizacja P. B. P. „Francopol".
2. Piękny lis z firmy Krasnowska.
3. Nowoczesny zegar elektryczny z firmy „Elektro".
4. Stolik gabinetowy i dwa krzesła z pierwszorzędnego magazynu mebli.
5. Wytworna lampa elektryczna z firmy „B-cia Borkowscy".
6. Szkatułka z brązu w kształcie antycznego kufra.
7. Kurs jazdy motocyklowej na kursach inż. Tuszyńskiego.
8. Wytworny zegarek chromoniklowy.
9. Imbryk elektryczny z firmy „B-cia Borkowscy".
10. Żelazko elektryczne z firmy „B-cia Borkowscy".
11 i 12. Rakiety tenisowe pierwszorzędnej marki z „Polskiej Spółki Sportowej".
13. Dwie talie kart do bridża w safianowym pudełku.
14-ta, 15-ta i 16-ta: trzy kupony do firm warszawskich wartości od 15 do 20 zł.

Pozostałe nagrody, przeznaczone dla wszystkich uczestników konkursu, którzy zdobędą przynajmniej 1 punkt (t. j. jedną nową prenumeratę miesięczną) stanowią premie książkowe. Wyjaśniamy jednocześnie, że każda zdobyta nagroda stanowi wyłączną własność zdobywcy, który może nią najzupełniej dowolnie rozporządzać: wymienić, odstąpić osobie trzeciej i t. d.

Koniec konkursu dnia 5 maja. Kto nie zjednał dotąd nowego prenumeratora „ABC", niech śpieszy dokonać tego jaknajprędzej.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.00; Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,05; Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 116.00; Helsinki (sprzedaż 11,41, kupno 11,45); Londyn 25,99; Nowy Jork 5,27 i trzy ósme; N. Jork (kabel) 5.27¾; Oslo (sprzedaż 130,88, kupno 130,22); Paryż 23,60; Praga 18,38; Stockholm 133,90; Zurych 120,50; Montreal (sprzedaż 5,28 i pięć ósmych, kupno 5,26 i jedna ósma); Mediolan 27,85; Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 130,00, kupno 127,00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 56,16 — 56,25, (drobne po 100 zł.) 54,50—54,75—54,63, (po 50 zł.) 54,13—54,38; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368,00, kupon zł. 2,45; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 66,00, II em. 65,00; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 85,00, II em. 84,00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 44,50; 5 proc. konwersyjna 58,75—59,00; 6 proc. poż. dolarowa 54,25 (w proc.), kupon zł. 5,85; 5 proc. poż. kolej. konw. 56,75—57,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwarant. kupon zł. 48,44; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 52,75—52,50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 51,50—52,00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 51,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 59,75—60,00; 4,5 proc. L. Z. Warszawy 54,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,25—58,13; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52,25—52,00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 28,50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 61,50, 8 i 9 em. 57.75.

Akcje: Bank Polski 101,00—100,75; Bank Handlowy 45,00; Powszechny Bank Kredytowy 100.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30,30; Lilpop 13,40; Starachowice 32,40—32,50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 58,00—59,00, (500 zł.) 62,00, (100 zł.) 77,00; pożyczki dolarowe (w proc.); 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52.25; 7 proc. poż. śląska 48,00—47,75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 47.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 30,00—30,50; pszenica zbierana 29,50—30,00; żyto I standart 23,00—23,50; żyto II st. 22,75—23,00; owies I standart 21,75—22,75; owies II st. 20,75—21,25; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50—24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 26,00—27,00; seradela targowa 22.00—23.00; łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; rzepak zimowy bez obrotów 55,00—56,00; rzepak letni 52,00—53,00; siemie lniane 47,50—48,50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 43,00—43,75; mąka pszenna gat. II 33.75—34.75; mąka pszenna gat. II-A 32,75—33,75; mąka pszenna gat. III 30,75—31.75; mąka pszenna pastewna 23,25—24,25 (nowe standarty w myśl rozporz. z dn. 8.IV.37 r. o przemiale pszenicy i żyta); mąka pszenna gat. I wyc. 48,00—49,00; mąka pszenna gat. II-A 20—55 proc. 41,75—42,75; mąka żytnia gat. I 33,50—34,00; mąka żytnia razowa 27.25—28.25 (nowe standarty w myśl rozporz.); mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 34,00—35.00; mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 20.0—20.50; otręby pszenne grube przem stand. 16.25—16.75; otręby pszenne miałkie 15.25—15.75; otręby żytnie 14.50—15.00; makuchy lniane 22.75—23.25; makuchy rzepakowe 17.25—18.75.

Ogólny obrót 1244 ton, w tym żyta 358 ton. Tendencja słabsza.

Wiadomości z toru

Piano — najpoważniejszy rywal Nektara

Bałtyk przed trudnym zadaniem

Stajnia K. i S. Enderów zimowała w Warszawie dobrze. Skład: 8 starszych i 9 dwulatków. Trener M. Stanisławski, dosiadać koni będzie ż. S. Michalczyk. Stajnia nie posiada wybitnego materiału, niemniej konie bardzo pożyteczne.

Najlepszą stosunkowo dwuletnią karierą może się poszczycić Pommery zwycięzca nagrody „Pabianic" rozegranej na torze łódzkim. Pommery zeszedł z toru z wygraną 8.900 zł. Niewiele mu ustępował Pegazus, dwulatkiem niezbyt oszczędzany, który na 7 startów odniósł 2 zwycięstwa, 5 razy zajął płatne miejsca. Pozeydon biegał również siedem razy, trzy zwycięstwa i jedno płatne miejsce.

Interesująco zapowiada się przyszła kariera klaczy Prokne, pięknej szlachetnej córki Jowisza. Prokne w karierze dwuletniej wykazała, że jest szybką, wygrywała bowiem gonitwy w dobrym towarzystwie, a debiutując, przegrała zaledwie o łeb do Cylmy. Prokne na krótkich dystansach będzie poważną konkurentką dla swych rówieśniczek. Znacznie gorszy jest Perzeus, który zaledwie w dodatkowych gonitwach wywalczył sobie jedno zwycięstwo. Stajnia posiada klacz Parnę, zagranicznego pochodzenia, urodzoną w Polsce. Parna bardzo obiecująca, może się poszczycić wybitnym pochodzeniem dwulatką z powodu choroby nie biegała. Jest to średniego wzrostu, prawidłowa klacz.

Ze starszych dobrze przezimowały Otello i Orlando. 8 dwulatków, przeważnie po znanym z dobrej kariery wyścigowej ogierze Duce, uzupełnia stawkę.

Założona w ub. sezonie stajnia J. Cichowskiego, poszczycić się może klasowym Piano. Syn Bafura i zwyciężczyni „Wielkiej Warszawskiej" Harmonii, nabyty został jako roczniak za 3000 zł. zaledwie, z powodu zastrzeżeń, jakie budziło stan jego nóg (grube kolano). Gdyby nie ten defekt, cena jego byłaby z pewnością jedną z najwyższych. Dolegliwość ta w miarę treningu zniknęła. Piano obecnie jest zupełnie w porządku. Jego pierwszy wyścig to nagroda „Rulera". Uważany jest za jednego z najgroźniejszych konkurentów dla zimowego Derby faworyta Nektara. Bafur daje wprawdzie konie przede wszystkim szybkie, ale możliwe, że Piano odziedziczy zdolności długodystansowca po tak wypróbowanej stayerce, jaką była jego matka Harmonia. W kołach fachowych uważają ogiera Piano za kandydata do „Błękitnej wstęgi". Peryskop pod żadnym względem mu nie dorównuje. Stajnia nabyła dobrą i obiecującą stawkę dwulatków.

Trenuje Paszkiewicz, dosiada koni ż. Dorosz.

Pod opieką trenera Paszkiewicza pozostaje również stajnia płk. Falewicza. Crackiem stajni jest Bałtyk, niespodziewany zwycięzca nagrody „Zamoyskich". Bałtyk mały, krępy, lecz bardzo dzielny, przy stosunkowo małej ilości startów wygrał pokaźną sumę 44.500 zł. Jest on najlepszym z dzieci Forwarda. W tym roku czeka go niełatwe zadanie, gdyż zmuszony będzie walczyć z takimi wielkościami, jak Łeb w łeb, Horyń, Bandit, Gaffeur, Habdank i t. p. Szanse Bałtyka w gonitwach na dłuższych dystansach, rozgrywanych na siłę, są minimalne. Woli on bowiem wyścig, gdzie szybka końcówka decyduje o zwycięstwie. Bałtyk poza tym nie znosi toru miękkiego.

STAJNIA PP. KAROLA I STEFANA ENDERÓW

4 l. Orlando (King's Idler — Ione). 4 l. og. Otello (Villars — Donna Rosa). 4 l. og. Ontario (Faust — Blondyna II). 3 l. og. Pegazus (Diomedes — Firespot). 3 l. kl. Prokne (Jowisz II — Jasiołda). 3 l. og. Pozeydon (Jowisz II — Eleonore). 3 l. kl. gn. Parma (Hurry On — Silver Willow). 3 l. og. Perzeus (Jowisz II — Cecora II). 3 l. og. Pommery (Büvesz — Blondyna II). 2 l. og. Rinaldo II (Duce — Jasiołda). 2 l. og. gn. Ramona IV (Duce — Eleonore). 2 l. kl. Rusałka (Jowisz II — Blondyna II). 2 l. kl. Rio Rita (Duce — Malaga). 2 l. kl. Ruń II (Duce — Cecora II). 2 l. og. Ra (Duce — Silver Willow). 2 l. og. Ramzes (Duce — Gwiazda). 2 l. Rio (Jowisz II — Firespot).

STAJNIA P. JULIANA CICHOWSKIEGO

3 l. og. Piano (Bafur — Harmonia). 2 l. og. Tajfun (Bafur — Rara Avis). 2 l. og. Arkas (Bob — Amazonka). 2 l. kl. Rosall (Bafur — Donna Rosa). 2 kl. Beduinka (Büvesz — Granada II). 2 l. kl. Rybitwa (Balthazar albo Bob — Ravena).

STAJNIA PP. T. FALEWICZA I Z. ORŁOWSKIEGO

5 l. og. Bałtyk (Forward — Bona Dea). 3 l. kl. Partytura (Villars — Cis mol). 2 l. og. Ortolan (Highborn II — Desdemona). 2 l. kl. Ostrzyca (Parachute — Jagódka).

Zlikwidowanie zatargu

u Steinhagena

W poniedziałek odbyła się w Zawierciu konferencja w sprawie zlikwidowania strajku robotników transportowych, zatrudnionych w fabryce papieru Steinhagena w Myszkowie. W wyniku kilkugodzinnej konferencji uzgodniono poddanie zatargu orzeczeniu arbitrażowemu w osobie arbitra mianowanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W związku z powyższym praca robotników transportowych zostanie podjęta dziś w godzinach rannych.

ABC sportowe

Jędrzejowska bije Zehden

i zdobywa mistrzostwo środkowej Europy

W poniedziałek zakończony został w Neapolu turniej tenisowy o mistrzostwo Europy Środkowej.

Jędrzejowska zdobyła tytuł mistrzyni Europy Środkowej oraz puchar wędrowny na r. 1937.

W finale Jędrzejowska spotkała się z Niemką Zehden, bijąc ją zdecydowanie 6:3, 6:3. Jędrzejowska, jak wiadomo, została przez Niemkę pokonana dwukrotnie a raz z nią wygrała w tej chwili.

Zawody rozegrane zostały w obecności księżny Marii, małżonki następcy tronu która osobiście wręczyła Jędrzejowskiej nagrodę honorową oraz złożyła jej serdeczne gratulacje.

To jest tak

NIEWIERNA NARZECZONA

Coraz częściej słychać wiadomości o przygotowywanym bezpośrednim spotkaniu Hitlera z Mussolinim, mającym na celu ostateczne zmontowanie przyjaźni włosko - niemieckiej oraz usunięcie wszelkich wzajemnych tarć i kolizji.

Ta przyjaźń włosko - niemiecka obrazowo nazwana przez opinię „osią Rzym — Berlin" wprowadziła dużo zamieszania w stosunki europejskie i dała asumpt do najrozmaitszych domysłów. Nie okazała się jednak w rzeczywistości ani tak trwałą, ani też zbyt ścisłą. I dlatego prawdopodobnie zachodzi konieczność osobistego zetknięcia się obu dyktatorów.

Polityka włoska i niemiecka posiada wiele wspólnych celów i interesów, posiada jednak i rzeczy nawzajem się wykluczające. Jednym z najbardziej zaś dla obu państw drażliwych punktów jest kwestia austriacka. I właśnie w tej tak dla Niemiec drażliwej sprawie ma nastąpić w najbliższych dniach spotkanie w Wenecji Mussoliniego z kanc. Szuszniglem.

Niezwykły jubileusz

Niezwykły jubileusz obchodzi zamieszkała w Zegrowku w pow. kościańskim 70-letnia Konstancja Włodarczyk. Przeleżała ona 50 lat w łóżku na skutek paraliżu. Staruszka włada tylko prawą ręką.

Proces studentów we Lwowie

Sąd grodzki we Lwowie rozpatrywał proces studentów M. Kryńskiego, W. Ziąkiewskiego, H. Kalińskiego i St. Rudzkiego, oskarżonych o pobicie studentów żydów: E. Brumera, D. Muryka i N. Pinkersona. Wobec niestawienia się świadków proces odroczono.

Wielkie uroczystości w Berlinie

z powodu urodzin Hitlera

(Korespondencja własna „ABC")

Berlin, 20 kwietnia

Tegoroczna uroczystość urodzin Hitlera, który 20 kwietnia kończy lat 48, obchodzona była z jeszcze większą pompą, aniżeli to miało



Hitler

miejsce w ciągu czterech lat poprzednich po objęciu przezeń rządu.

Na wspaniały ten program złożyła się przede wszystkim uroczystość ściśle wojskowa, polegająca na wręczeniu 90 chorągwi i sztandarów tym oddziałom, które przed pałacem kanclerskim zgromadziły się na rewię i wzięły udział w uroczystości urodzinowej. Olbrzymi szmat Wilhelmstrasse, przy której leży pałac kanclerza, już przed wieczorem został zupełnie opróżniony z publiczności. Powoli zawiać się zaczęły poszczególne oddziały wojskowe, które podchodziły bądź od Leipzigerstrasse, bądź też od strony przeciwległej czyli od słynnej Alei „Pod Lipami". Znalazły się tam oddziały piechoty, marynarki oraz broni lotniczej.

Wręczenie 90 sztandarów

O godz. 18,30 rozległ się bezpośrednio przed pałacem kanclerza warkot bębnów. Ukazuje się Hitler w towarzystwie najwyższych wojskowych, a więc gen. Fritscha, adm. Raedera i Goeringa. Ze wszystkich stron rozlegają się okrzyki: „Niech żyje". Pada komenda: „Odsłonić sztandary!" i w jednej chwili 90 sztandarów wychyla się z ceratowych pokrowców. Najpierw czarno-białe sztandary piechoty, później — kawalerii, pułków pancernych, służby wywiadowczej i innych rodzajów broni. Po nich dopiero dwa sztandary marynarki i wreszcie — broni lotniczej.

Przed frontem wojsk przechodzi Hitler osobiście, poczem wchodzi na podium i wygłasza krótkie przemówienie do armii. Padają komendy. Wojsko prezentuje broń, poczem Hitler znowu przechodzi przed frontem i każdemu oficerowi przy sztandarze podaje rękę. Zabiera głos naczelny wódz armii niemieckiej, Blomberg. Gdy kończy, pada znowu komenda: Baczność! Prezentuj broń!

Blomberg wznosi okrzyk na cześć wodza. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, granego przez orkiestry wszystkich zgromadzonych oddziałów.

„Przez usta Hitlera mówią Niemcy"

Po tej niebywałej w powojennych Niemczech pod względem przepychu uroczystości wojskowej, o godz. 8-ej wieczorem wygłosił wielkie przemówienie minister propagandy Rzeszy, Goebbels, który wypowiedział szereg entuzjastycznych pochwał na cześć Hitlera. Podkreślił on m. in.:

„Są ludzie, których naród boi się. Są inni, których szanuje. Są i tacy, których naród uwielbia. Ale najwyższym szczęściem osobistości historycznej jest to, jeżeli naród ją kocha. A największa siła człowieka polega na tym, że ze swym narodem jest tak zbratany, tak tworzy z nim jedną całość, że w każdej dziedzinie i w każdej sytuacji może śmiało przemawiać w jego imieniu. To właśnie ma miejsce z naszym wodzem. Dźwiga on w rzeczywistości naszą wolę narodową. Jego głosem mówi głos narodu".

Pod koniec swego przemówienia, nawiązując bezpośrednio do daty 20 kwietnia, Goebbels zaznaczył:

„Jutro mamy święto. Cały naród obchodzi to święto 48-ych urodzin Hitlera, a z narodu tego płynie ku solenizantowi wielka fala miłości, zaufania, oddania i wdzięczności".

Goebbels zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Z całego państwa w wielkich jego granicach, ze wszystkich serc niemieckich całego świata, w dalekich krajach i na odległych oceanach, wznoszą się dzisiaj głosy podziękowania i chwały. Głosy liczone na miliony. Niech będzie zawsze dla nas tym, czym był i jest: naszym Hitlerem!"

Entuzjazm w prasie

Cała prasa niemiecka z racji uroczystości łączy się w jednozgodnym hymnie pochwalnym na cześć solenizanta. Tak np. „Berliner Tageblatt" podkreśla, że już po raz piąty za czasów swych rządów, Hitler obchodzi swe urodziny, ale nigdy nie były one obchodzone tak solennie, jak właśnie teraz. Dziennik ten pisze dalej:

„Jest to wielkim niemieckim posłannictwem Hitlera, że obudził istotę niemiecką na nowo przez narodowy socjalizm, że ożywił siłę młodzieńczą narodu niemieckiego i przywrócił Niemcom własne ja, wiarę w nową przyszłość niemiecką. Jeśli postawi się teraz pytanie, jak właściwie zbudowane jest współczesne państwo niemieckie, skoro przecie konstytucja weimarska przestała już obowiązywać, mimowoli posłyszy się na to odpowiedź, że nowe państwo zbudowane jest na zasadach, które wcale nie powstały z wczoraj na dziś".

Dziennik podkreśla dalej, że podstawy hitlerowskiego państwa zawarte zostały w książce „Mein Kampf", która powstała w okresie, gdy Hitler odsiadywał karę więzienną. Podstawy obecnego bytu państwowego Niemiec zarysowane zostały również w szeregu przemówień Hitlera, które stanowią elementarną treść politycznego myślenia Niemiec. W mowie swej wypowiedzianej w Monachium w r. 1922 Hitler powiedział między innymi:

„Powiedzieliśmy sobie, że być narodowym znaczy w pierwszym rzędzie: postępować wobec narodu z bezgraniczną, wszystko obejmującą miłością, a w potrzebie za ten naród umrzeć. Być społecznym, znaczy: tak budować państwo i ogół, aby każda jednostka działała za ogół i dla ogółu, oraz by była przekonana o dobroci i uczciwości tego ogółu i by mogła za niego umrzeć".

Dziennik przytacza dalej inne przemówienie z r. 1923, w którym Hitler powiedział: „Niech mówią, żeśmy nieludzcy! Ale jeśli uratujemy Niemcy, dokonamy największego dzieła w dziejach świata. Niech nas oskarżają o niesprawiedliwość! Lecz jeśli uratujemy Niemcy, usuniemy największą niesprawiedliwość, jakiej na świecie dokonano".

Wierzył w swe posłannictwo

Kończąc swój artykuł o „Niemieckim posłannictwie Hitlera" „Berliner Tageblatt" zaznacza, że Hitler przez stworzenie siły zbrojnej przywrócił Niemcom uszczęśliwiające uczucie potęgi i wolności, że wyzwolił kraj z oków układu wersalskiego. Jego dzieło udało się, gdyż wierzył w swoje posłannictwo, wierzył też w swoją misję niemiecką.

Kolce bez róż

MOWA MINISTRA I GŁOSY Z TŁUMU

„...i oto narodziło się nam nowe, ogromne, świat w zdumienie wprawiające — życie...".

— W Zoo urodziło się stukilowe słoniątko.

„...dawne, zakłamane formy przemieniają się w lepsze, potężniejsze kształty...".

— Smętkówna zmieniła się w Smętka.

„...do przybytków wiedzy garną się z dala od nich dotychczas stojący ludzie...".

— Policja raz po raz wkracza na wyższe uczelnie.

„...Nic w Europie nie zdoła się oprzeć potędze polskiego ramienia...".

— Jędrzejowska zdobyła w Neapolu mistrzostwo środkowej Europy.

„...a białe karty zostaną przez nas zapisane...".

— Gdy konfiskata zostanie uchylona.

ŻYDY W LESIE

Wylazłszy z autobusu by pośmiecić w puszczy Kozienickiej wycieczka 40 „Mądrych Synów" zabłądziła i w trwodze bezradnie marzła przez 12 godzin na polance aż niepotrzebnie gorliwi polscy gajowi ją odnaleźli.

Puszcza Kozienicka ma 20 kilometrów długości i 15 szerokości. Jest przecięta szosą, koleją i mnóstwem dróg, są w niej gajówki, wsie. Rzadko zarośnięta jest właściwie parkiem, gajem. 10-cioletnie dzieci znają ją na wylot.

Śmieszny ten wypadek odsłonił raz jeszcze cechy charakterystyczne żydów: niezdarność, tchórzliwość, tępotę, rezygnację, kretyństwo.

I żydy mają tupet twierdzić, że są dobrymi kolonistami. Chyba na skwerku na placu Muranowskim. (kol.).

Żydzi przed wielką podróżą

P. Stahl w roli Don Juana

Pouczająca polemika na temat młodzieży

Żydowska „5-ta rano" kruszy nadal kopie w obronie czci Mordochaja Marksa i Dawida Ricardo (nie wiadomo dlaczego nazywanego przez naszych żydków Richardo):

Nie, panowie szlachta z „ABC" i tak dalej (według alfabetu). Mylicie się. Nie my się denerwujemy, lecz wy. My właśnie robimy przeglądy prasy „na wesoło", bo poważnie was traktować nie można. Życzymy wam dobrego humoru i upraszamy nas nie pieścić (nie per Żydki lecz per Żydzi i nie przez małe ż, bo to nie gramatycznie). Jak będziecie w lepszym humorze, będzie można i poważnie pogadać na te i owe tematy, bo gdy się denerwujecie i na Richarda i na Marksa, to na nas sprawia to wrażenie kiepskiego teatru marionetek... A tym czasem pal...

Bardzo dziękujemy za troskę o nasze nerwy. My się denerwować nie potrzebujemy, bo wiemy, że jesteśmy coraz bliżej naszego zwycięstwa. Ale wasze zdenerwowanie zupełnie nas nie dziwi. Przed większą podróżą zamorską zdenerwowanie u wielu osób jest stanem naturalnym, a zwłaszcza u osób waszej rasy. Otrzymało ono nawet niemiecki termin „Reisefieber" czyli „gorączka podróżnicza".

Głos młodego staruszka

„Gazeta Polska" zamieszcza głosy młodzieży akademickiej o dzisiejszej sytuacji na terenie akademickim. W ostatnim numerze zabiera głos p. A. Wolski. Wypowiada on cały szereg „rozsądnych" uwag o tym, że żydów się nie trzeba bać, że bicie ludzi jest postępkiem niekulturalnym, że profesorów trzeba szanować. Wreszcie tak pisze:

Mamy, jako młodzież, prawo wymagać, by starsze pokolenie nas uczyło i uczciwie nam doradzało. Podstawą stosunku młodzieży do starszego pokolenia jest znowu szacunek ze strony młodzieży. Przecież starsze pokolenie również przechodziło wszystkie te „gorączki ideologiczne", te impulsy aktywności i potrzebę wyładowywania nadmiernych temperamentów — i wie przecież doskonale, teraz w perspektywie czasu i doświadczenia, — ile było prawdy i sensu w niektórych nieprzemyślanych porywach młodości i co zostało po twardej szkole życia. Starsze społeczeństwo wie, ile pięknych teorii okazało się fałszem, ile marzeń zmieniło się w rozczarowania i gdzie leży prawda. Słuchajmy — miast rzucać petardy.

Idą dziś czasy, w których jedynie „gorączki ideologiczne" mogą zapewnić Polsce wielką przyszłość. W takich czasach lepsza jest młodzież, która nawet na skutek nieprzemyślanych porywów popełni niejedno głupstwo, niż młodzież przedwcześnie zestarzała, posłusznie słuchająca starszych, którzy się już przekonali ile pięknych teorii okazało się fałszem.

Ciekawe, jakby „Gazeta Polska" oceniła taki stan rzeczy, gdyby w 1914 r. cała ówczesna młodzież składała się jedynie z tych, którzy posłusznie słuchają starszych.

Młodszy zwycięży

Cat - Mackiewicz tak pisze o sprawach młodego pokolenia:

Argumentacja historyczna i symboliczna p. Stahla nie trafia mi do przekonania. Co do historii to obawiam się, że przecenia swoją w tej dziedzinie erudycję i że niejeden pedant mógłby mu wytknąć niejedną nieścisłość. Co do symboliki to p. Stahl powiada: idea to kobieta a w Polsce dziś są dziadkowie lub wnuki, a jedni i drudzy nie umieją brać się do kobiety. Wolno przypuszczać, że p. Stahl uważa siebie za egzemplarz wieku męskiego, którego na tym polu czekają same sukcesy. Ale p. Stahl jest profesorem, czy docentem, a przecież wiemy jak często się mylą profesorowie co do powodzenia u kobiet. P. Stahl ma drugą wadę profesorską. Nauczycielom zawsze się wydaje, że to oni wychowują młodzież. A naprawdę to można mówić zaledwie o wpływie nauczycieli na uczniów. Właściwym wychowawcą dziecka, podlotka, młodzieńca jest kto inny — jest klasa, są koledzy. — Oto kto tworzy prawa moralne. Klasa, która uzna, że podpowiadanie na lekcji jest obowiązkiem, z którego wyłamanie się jest świństwem, tworzy reguły honorowe, tworzy prawo i moralność danego środowiska. Idee przychodzą do młodzieży z zewnątrz, ale ośrodek decydujący, która z tych idei roznali się jak pożar lasu, a która zgaśnie, jak iskra w bagnie ten ośrodek decydujący znajduje się z dala od profesorów, polityków, ministrów z wilczymi biletami i policji z motopompą. Przyjmę pańską kobiecą symbolikę, panie doktorze, tylko nie idea będzie kobietą, idea będzie skrą, myślą, ziarnem, która może przyjść z podziemi, jak Persefona, z za wieków z krainy dalekiej. Ale młodzież jest tą kobietą. I nie można urodzić ideowego ruchu bez kobiety - młodzieży. Widział pan makabryczny film Frankenstein. Pamięta pan ponure spojrzenie tego kretyna, sztucznie przez wysiłki uczonego powołanego do życia. Czy nie przypomina to Panu Legionu Młodych?

Według wskazówek Starego Testamentu, ci którzy wyszli z Egiptu nie doszli do Ziemi Obiecanej — zmarli po drodze. I słusznie. Oby jak najpredzej przestali nami rządzić „urodzeni w niewoli okuci w powiciu".

Oby jak najprędzej.

Czy harcerstwo jest w „Ozonie"?

Harcerze domagają się wyjaśnień

Praca i kierunek wychowawczy Z. H. P. interesuje bezpośrednio każdego Polaka. Harcerstwo jest przecież półmilionową organizacją wychowawczą, rozporządza ogromnymi możliwościami, wywiera wielki wpływ na całe młode pokolenie. Dlatego dla nikogo nie może być obojętne czy Z. H. P. będzie pracować dla całego narodu, czy też tylko dla jednego stronnictwa. A ostatnio prasa ozonowa głosi, że Z. H. P. „stanie na usługi płk. Koca".

Oto jak oświetla sprawę niezależne pismo harcerskie „Strażnica harcerska" w artykule p. t. „Fakty mówią":

21 lutego ogłoszona została deklaracja polityczna płk. Koca. 21 lutego Przewodniczący Z. H. P. wojewoda Grażyński przesłał na ręce płk. Koca odezwę, wydaną do Harcerzy i Harcerek, która została ogłoszona przez radio i podana przez PAT, jako akces Związku Harcerstwa Polskiego do organizacji płk. Koca.

21 lutego niemal cała prasa zamieściła ją w rubrykach „akcesy do organizacji". Do dnia dzisiejszego sprostowania Naczelnictwa nie ukazały się.

14 marca na konferencji instruktorskiej uchwalono znaczną większością wniosek, zwracający się do Przewodniczącego z prośbą o publiczne stwierdzenie, że ZHP z żadną organizacją polityczną się nie związało. Do chwili oddawania numeru pod prasę, nie tylko opinia publiczna, ale i instruktorzy nie zostali powiadomieni czy wojewoda Grażyński podporządkował Harcerstwo organizacji płk. Koca — czy nie.

21 marca na Zjeździe Walnym Okręgu Warszawskiego zapytywano o stanowisko władz harcerskich, w związku z odezwą Druha wojewody Grażyńskiego i wiadomościami, podanymi przez Radio i prasę. W odpowiedzi Druh Hm Tryiski Naczelnik Harcerzy „wyjaśnił", że odezwę należy czytać tak, jak jest napisana. Wówczas jeden z instruktorów oświadczył: „Odczytuję z pisma „Polska Zbrojna": „Deklaracja ideowo - polityczna — Akcesy napływają masowo" — oto tytuły pod którymi umieszczono odezwę Przewodniczącego Związku. Wobec tego zapytuję konkretnie: Czy ZHP do organizacji politycznej płk. Koca przystąpił, czy też nie?". Naczelnik Harcerzy uchylił się od dania odpowiedzi na to pytanie.

Fakty mówią istotnie dość wyraźnie. Między szerokimi masami młodzieży harcerskiej a „górą", złożoną ze starszych panów są widać wyraźne rozdźwięki. Warto by, żeby starsi panowie uzgodnili jakoś swoje zdanie z młodzieżą harcerską.

O wolność sumienia

Polemika w prasie niemieckiej

Dramat Fryderyka Schillera „Don Carlos" wystawiony został ostatnio w obsadzie, którą niełatwo spotkać w dziejach teatru. Wszystkie aż do najdrobniejszych ról obsadzone były czołowymi artystami Niemiec.

Ze zgoła innych jednak powodów dramat ten stał się tematem żywej polemiki na łamach poważnych dzienników niemieckich. Codziennie bowiem, kiedy wystawiany jest Don Carlos publiczność reaguje żywiołowymi manifestacyjnymi oklaskami w chwili, kiedy na scenie markiz Poza rzuca królowi Filipowi II wezwanie, by zezwolił na wolność sumienia. Słowom tym każdorazowo towarzyszą długo niemilknące oklaski.

Oklaski te spowodowały pełną temperamentu replikę organu przywódcy młodzieży Schiracha „Wille und Macht" kończącą się niemiłym dla niemieckiej publiczności teatralnej twierdzeniem, że gdyby większość widzów Don Carlosa składała się z rodaków myślących i czujących politycznie, oklaski byłyby mniej silne.

W odpowiedzi na to „Frankfurter Ztg." zamieściła artykuł wstępny nie potępiający tego wybuchu entuzjazmu a wyrażający przekonanie, że młodzież niemiecka jest dostatecznie silna, aby móc się zapalić entuzjazmem, lecz nie ulec mu i nie pozwolić by ten chwilowy zapał miał kształtować rzeczywistość.

W polemice tej zabiera również głos w artykule wstępnym partyjna „National Ztg.", która rzeczywistą podstawę wolności sumienia widzi w odpowiednim wychowaniu młodzieży.

Dzieci na szkoły kresowe

Wzruszające ofiary na Dar Narodowy

Charakterystycznie przedstawia się analiza rubryk, segregujących wpływy z „Daru Narodowego" w ciągu ostatnich lat.

Rzucającym się w oczy szczegółem jest rubryka ofiar dzieci szkolnych, która mimo zubożenia społeczeństwa, systematycznie wzrasta. W roku 1935 „Dar Narodowy" dzieci, złożony na szkoły kresowe wyniósł 25.000 zł., w roku następnym 27.536 zł., a w roku ostatnim 29.804 zł. Ten stały wzrost ofiarności potwierdza fakt, że idea oświatowa krzewiona przez Macierz staje się powoli własnością całego społeczeństwa. Bo pomyśleć tylko, ilu musiało być tych drobnych ofiarodawców, by w rezultacie powstała tak poważna kwota.

Tegoroczny wynik zbiórki nie może być uszczuplony. 222 szkoły kresowe muszą nadal istnieć i pracować. Stanowią one zaledwie kroplę w morzu potrzeb. I wrażliwe serca dzieci odczuły niedolę swych kresowych rówieśników, przyczyniając się do powodzenia „Daru Narodowego 3 Maja".

Cenne dokumenty

odnaleziono w Syrii

Wychodzący w Moguncji tygodnik „Der Katholik" donosi, że w rozległych wykopaliskach w pobliżu miejscowości Ras Szamra w Syrii francuscy i niemieccy archeologowie znaleźli wielkiej wagi dokumenty, sięgające 1300 — 1500 r. przed Chrystusem. Jest to pewna ilość tabliczek glinianych z napisami w nieznanym języku. Z tych tabliczek, które udało się częściowo odcyfrować wynika, że odnalezione dokumenty posiadają ogromną wartość dla teologii biblijnej i dają nowe oświetlenie niektórych ustępów Starego Testamentu.

Nędzarz na zgniłej słomie

w lochu grobowca

Nędza na przedmieściach Warszawy

Wyjeżdżam za miasto czerwonym warszawskim tramwajem. Na którymś przystanku wysiadam. W powietrzu czuje się wiosnę, ale jeszcze chłodno.

Od ulicy odchodzą dziwne koleiny. Pod płotem grupka dzieci, przeważnie chłopcy — brudni i prawie bosi.

— Co to za ulica?

— Inowrocławska.

— A czemuś ty bosy, przecież jeszcze zimno.

Chytry uśmiech — tak charakterystyczny dla dziecka biedoty i odpowiedź ulicznika z łobuzerskim błyskiem w oczach.

— Toć „pomoc zimowa" nie zdążyła jeszcze dać butów.

W tej chwili z koleiny wjeżdża brunatny wóz karetki pogotowia. Idę za nią. Po prawej stronie tej „ulicy", za gołą przestrzenią jakiegoś nieużytku stoją świeżo wybudowane domy.

DLA KOGO TE DOMY?

— Co to za budynki?

— To zbudowało BGK, ale tu nikt nie mieszka.

Po lewej stronie szopa, sporo cegieł. Niegdyś była tu cegielnia. Przy rogu szopy stoi kilka kobiet, w chustkach, blade i mizerne.

GROBOWIEC

Karetka zatrzymuje się. Wysiada lekarz. Za nim idzie sanitariusz z walizką. Prowadzi ich policjant. Pod czopą stary mur, na wysokość średniego wzrostu mężczyzny. W murze niegłębokie wnęki. To stary piec cegielni. Wreszcie wnęka głęboka, czarna. Wchodzimy w czeluść z latarką. W pierwszej chwili w gęstym mroku, w powietrzu tak ciężkim, że czuje się niemal jego przytłaczający ciężar na piersi, nie widzę nic. Idę machinalnie za lekarzem i policjantem, schylając się pod jakimś stropem, przeciskając się bokiem przy ścianie, to znowu w szerszej nieco przestrzeni posuwamy się, klucząc w labiryncie z cegieł. Część ścian jest tu murowana, część składa się jedynie z ułożonych luźno cegieł. Jeden nieostrożny ruch, a runą te „ściany" wenętrzne. Grobowiec.

Drgnąłem. W ciszy padają słowa wypowiedziane przez lekarza głosem zduszonym i niepewnym.

— Katakumby, lochy.

Znowu schylając się, przechodzimy przez jakieś wąskie przejścia i wreszcie jest nieco jaśniej i cieplej.

CZŁOWIEK CZY...?

Na ziemi pali się niewielkie og nisko z kilku kawałków drewna, obok na wiązance przegniłej słomy leży „coś" o ludzkim kształcie — raczej można się domyśleć, że to ktoś. Obraca się ku nam głowa, o dzikich, czarnych oczach, zapadniętych w głębi ziemisto - bladych kości policzkowych. Kark, broda i policzki całe są zarośnięte skołtunionymi włosami. Cofam się z odrazą.

Lekarz pochyla się nad nim.

— Poszedłem po pana władzę, bo to kolega już od trzech dni wstać ani wyjść nie może, tak mu się kiepsko zrobiło — tłumaczy mi „współlokator", człowiek o szarej, nędznej twarzy, wąskiej, wpadniętej gruźliczo klatce piersiowej.

BÓJKI O TE „MIESZKANIA"

— A pan tu też „mieszka?" — pytam ze zgrozą, oswoiwszy się nieco ze straszliwymi „warunkami mieszkaniowymi".

— No, tak, nas tu czasem i czterdzieści i więcej osób śpi. Tu przynajmniej ciepło. Ot —pozastawialim cegłami, coby tak zimno nie wiało — ręką wskazuje sztucznie wzniesione ściany. — To i tak dobrze, jak tu kto swoje pomieszczenie ma. Ile razy się tu niejedni biją, coby chcieli tu spać.

Straszne.

Wracamy tą samą drogą. Ostrożnie, pochyleni. Sanitariusz z policjantem prowadzą chorego. Nagle, spod nóg poderwała się jakaś żywa, czarna masa. Szczur. Ogarnął mnie nagły wstręt.

Jeszcze jeden zakręt i w głębi widzę jasny otwór wyjścia.

Przed piecem starej cegielni stoją kobiety, mężczyźni, dzieci. Dalej, za polem stoją nowywybudowane piętrowe domy. Jeden, dwa, trzy.. Skończone, ale puste.

Grzęznąc w błocie idę do Górczewskiej. I tu stoją nowe domy skończone, tylko czekają na tynk. Kartki „Do wynajęcia".

Idę ze spuszczoną głową. Nie śmiem przechodniom spojrzeć w oczy. Mija mnie tramwaj. Nie patrzę na nic. Nie widzę wiosennego słońca. Dusi mnie świeże powietrze.

— Jakże mi strasznie wstyd.

Cenne odkrycie archeologiczne

Pod Sakkarą odkopano grób Demeda, siostrzeńca faraona Ti z 5-tej dynastii.

Pomimo starań architektów, aby ukryć miejsce złożenia mumii, grobowiec kuzyna faraonów musiał być jeszcze w starożytności okradziony, gdyż mumię znaleziono zakopaną w ziemi w pobliżu sarkafogu.

Fale radiowe

w służbie medycyny

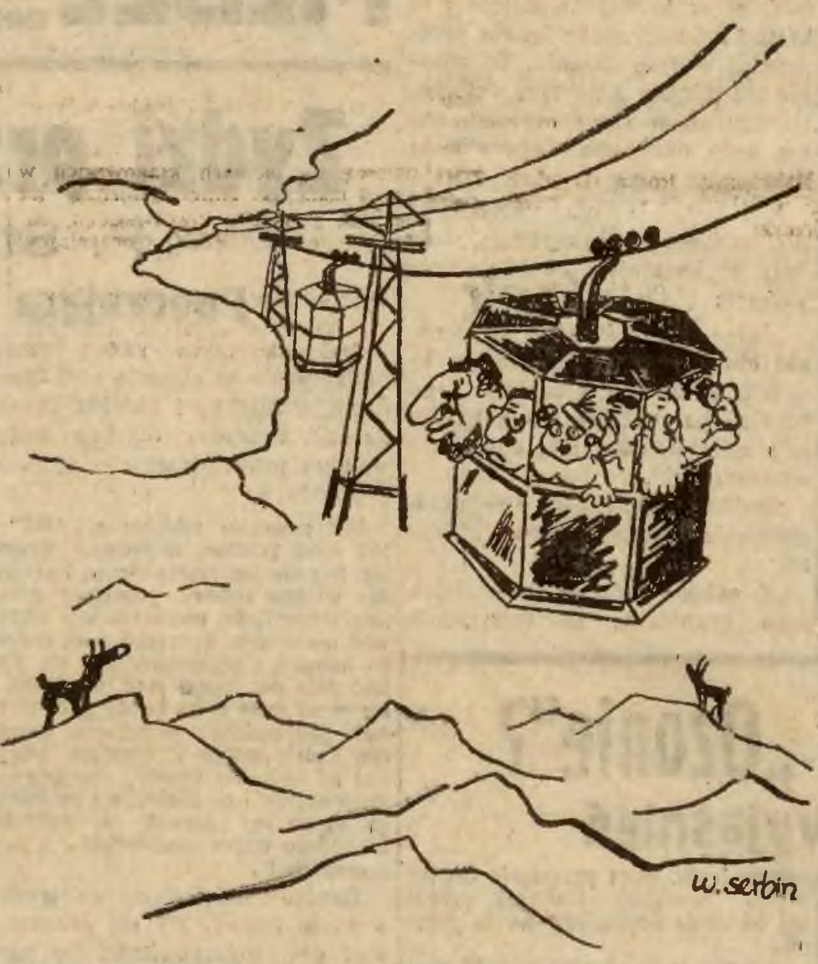
Fale radiowe znamy przede wszystkim — z odbiorników radiowych, za pośrednictwem których przynoszą nam audycje. Nie jest to jednak jedyne zastosowanie fal radiowych. Ostatnio rozpowszechnia się coraz więcej stosowanie fal krótkich i ultrakrótkich (o długości od 30 do 3 m.) do celów leczniczych. Krótkie fale radiowe posiadają bowiem cenne własności lecznicze, a przy tym są bardzo przenikliwe i umożliwiają wprowadzenie dużych ilości ciepła do wnętrza organizmu ludzkiego. W niektórych wypadkach działają one podobnie jak promienie Rentgena, a nawet nieco bardziej skutecznie. W leczeniu niektórych chorób fale krótkie okazały się jednak niezastąpione, np. przy owrzodzeniach wewnętrznych, zapaleniach, pewnych schorzeniach wątroby, nerek i t. p., których skuteczne zwalczanie było przed tym niezmiernie utrudnione.

Po przeprowadzeniu licznych doświadczeń w tej dziedzinie okazało się, że do leczenia każdej części organizmu można dobrać najodpowiedniejszą długość fali. Ma to ogromne znaczenie, gdy się uwzględni, że stosując fale o odpowiedniej długości działamy przede wszystkim na jakiś organ wewnętrzny, nie wpływając prawie wcale na organy sąsiednie, które mogą nawet zasłaniać sobą obiekt chory. Zjawisko to nazwano efektem selektywnym. Lekarze stwierdzili również, że ilość energii potrzebna do celów leczniczych może, a nawet powinna być w wielu wypadkach bardzo nie wielka, tak, że temperatura obiektu naświetlanego falami krótkimi nie ulega przy tym widocznemu podwyższeniu. Świadczy to, że fale krótkie mogą wpływać w pewien, niezbadany dotąd, sposób na procesy życiowe.

W większych dawkach energii fale krótkie mogą wpływać na organizmy żywe szkodliwie, a nawet śmiertelnie. Małe zwierzęta, jak króliki, szczury, myszy, naświetlane z bliska falami krótkimi, doznawały przekrwienia tkanek i pękania naczyń krwionośnych. W ten sposób, po dłuższym okresie naświetlania zwierzęta te zdychały. Owady, umieszczone w silnym polu fal krótkich, ginęły natychmiast, a rośliny zamierały i usychały po kilkuminutowym naświetlaniu.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Po uruchomieniu linii lotniczej Warszawa-Palestyna



Projekt Czytelników „ABC" zbudowania kolejki linowej Warszawa — Palestyna (bez powrotu).

Pod ostrym kątem

Aforyzmy

Dwunastoletni synek moich znajomych, niebieskooki blondasek, Jaś, z chytrym uśmiechem rzucił mi pytanie:

— Proszę pana, co to jest aforyzm?

Zdziwiony nieco tym niezwykłym pytaniem starałem się Jasiowi jak najprzystępniej wytłumaczyć, na czym polega istota aforyzmu.

— Widzisz, Jasiu, aforyzm jest to głęboka myśl, ujęta w piękną formę literacką, w której tkwi jakaś niewątpliwa prawda lub zasada życiowa.

— Taak—westchnął rozczarowany Jaś, — oj, coś mi się zdaje, że to jest nie tak.

— Jasiu, a skąd w ogóle przyszło ci do głowy pytać się o aforyzmy?

— A bo, proszę pana, widziałem taką reklamę mleka z „Agrilu" i tam było napisane pod tym, że to aforyzm.

— Jaką reklamę? Gdzie? Co, jak?

— A ja zaraz panu pokażę— powiedział przekornie Jaś. I za chwilę przynosi mi egzemplarz jednego z pism z wydrukowanym facsimile głębokiej sentencji: „Zdrowe mleko dla dziecka — to zdrowe dziecko dla Narodu". Pod spodem skromnie, drobnymi literkami zamieszczono wyjaśnienie: „Aforyzm p. Prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego, na prośbę redakcji „Mleko dla wszystkich".

Jaś spoglądał na mnie triumfująco, patrząc na pognębienie mojej pięknej definicji aforyzmu.

— A widzi pan, że aforyzm, to zupełnie co innego.

— Nie, Jasiu, mylisz się. Tu również ukrywa się głęboka myśl. Tylko jest tak głęboko ukryta, że chłopcy w twoim wieku nie mogą jej dostrzec.

— Starałem się ratować autorytet ojca miasta.

— Bujać to my — mruknął łobuzersko Jaś. — Słyszałem nieraz, jak tatuś mówił taki aforyzm... A jeśli tak, to ja się zabieram do pisania aforyzmów.

Gdy wychodziłem od znajomych, Jaś przyniósł 2 arkusze aforyzmów.

„Jeśli ci wódka przeszkadza w pracy — to przestań pracować".

„Zdrowe ciastka dla dzieci — to dobre stopnie na cenzurze".

„Chcesz by dziecko było grzeczne — kup mu czekoladki mleczne".

„Nawet najzdrowsze buraczki i marchewka — nie zastąpią dobrego kompotu".

I szereg innych w tym stylu.

Jaś spoglądał na mnie triumfująco, gdy czytałem dwa arkusze jego elaboratu, wreszcie rzekł:

— Czy takie aforyzmy można sprzedać?

— Można, Jasiu, tylko jeżeli się je pisze na zaproszenie jakiejś redakcji.

— Jaka to szkoda, — westchnął Jaś — że nie ma redakcji „Czekolady dla wszystkich", „Marchewki dla wybranych". Dzisiaj zarabiałbym grube pieniądze.

Był stanowczo niepocieszony.

* * *

Tak wyglądała moja rozmowa z Jasiem o aforyzmach. Nie mogłem, oczywiście dziecku powiedzieć, że cytowany przezeń aforyzm, jest nie bardzo aforyzmem. A sam do dzisiaj zastanawiam się, jakim też mlekiem karmiono autora głębokich aforyzmów o mleku.

IKS

Życie kulturalne

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W Krakowie zmarł w 78-ym roku życia znakomity polski uczony, senior polskich prehistoryków, prof. dr. Włodzimierz Demytrykiewicz, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, emerytowany profesor U. J., członek wielu naukowych towarzystw polskich i zagranicznych.

PLASTYKA

W ramach wystawy Polski współczesnej, która ma być otwarta w maju w zamku Rapperswilskim, zostaną w największej sali zamku wystawione prace członków stowarzyszenia grafików polskich „Ryt". Będzie to największy pokaz „Rytu", jaki kiedykolwiek stowarzyszenie to urządziło. Wystawione będą prace Skoczylasa, Bartłomiejczyka, Konarskiej, Kulisiewicza, Krasnodębskiej, Manteuffla, Mrozewskiego, Ostoi-Chrostowskiego i in.

LITERATURA

Prof. Umberto Urbani wygłosił w Isola d'Istria (pod Triestem) odczyt o Adamie Mickiewiczu. Odczyt przyjęty został bardzo gorąco przez licznie zgromadzoną publiczność, wśród której obecni byli przedstawiciele miejscowych władz.

Dzisiejsza prasa łotewska poświęca tytułowe strony omówieniu rocznicy 100-lecia urodzin poety łotewskiego Kronvalda Atisa, który był pionierem narodowej kultury łotewskiej. Poeta-nauczyciel zmarły w 39 r. życia położył obromne zasługi dla języka literackiego łotewskiego.

* * *

W zakończeniu bież. m. wiedeński Burgtheater wystąpi z premierą Hauptmanna „Zakładnik cesarza Karola". Na premierę zaproszono bawiącego obecnie w Rapallo sędziwego autora.

HIGIENA

XXI Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy odbędzie się w roku bieżącym w dniach 12—17. 11. w Warszawie. Podczas kongresu urządzona zostanie Międzynarodowa Wystawa Przeciwalkoholowa, na której zilustrowany będzie stan walki z alkoholizmem w rozmaitych krajach.

TANIEC

Do Budapesztu przybył polski zespół baletowy Jana Ciepl'ńskiego pn. „Balet Warszawski". 17 b. m. zespół wystąpił na uroczystym recitalu tanecznym w sali koncertowej Vigado.

JACEK BRZEZINA — 62)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Good z żoną poszli do sąsiedniej lepianki. Była tak samo brudna i duszna.

— Jak będziemy tutaj spać? — spytała Joan patrząc trwożnie na dziwnie ponurego i milczącego męża.

Zakrzątał się. Przyniósł z samochodu derki, zrobił na glinianych ławach dwa jako tako nadające się do spoczynku posłania.

Good nie mógł zasnąć. Przypominała mu się podobna noc spędzona parę miesięcy temu w Czaluzie. Ile rzeczy od tego czasu się zmieniło! Żył jeszcze Sułtanow, żył Frather... On sam był wtedy innym człowiekiem...

Nagle poczuł, że ktoś wsuwa się pod derkę, którą był nakryty.

— Joan? Czego chcesz?

Drżała cała, tuląc się trwożnie do niego.

— Joan! Co ci jest? Czemu drżysz?

— Dick, ja nie mogę, nie mogę bez ciebie wytrzymać. Tak się bałam, że może ci się coś stało... Ja... ja nie przeżyłabym tego!

— Spokój, spokój! — tulił ją mocno do siebie. Przez ubranie czuł jej jędrne gorące ciało. — Nie bierz rzeczy tak tragicznie. Jesteś ze mną niczym nie związana, więc czego byś miała nie przeżyć?

Gwałtownie objęła go za szyję i wpiła się ustami w jego usta.

— Nie wiesz? Nie widzisz? Ja cię kocham, Dick. Kocham cię!

Uczuł, że krew mu napływa. Coś błogiego rozchodziło się po całym ciele.

— Nie pamiętasz, jakem ci mówiła, że jeżeli pokocham, to sama przyjdę! Masz mnie, bierz, przyszłam...

...Głucha noc otulała śpiącą w cieniu wzgórz wioskę, gdzie śmierć łączyła się z miłością.

Koniec części pierwszej.

CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ XVIII.

PRZEKLEŃSTWO DERWISZA.

Zwolna nadchodziła jesień. Wieczory stawały się coraz chłodniejsze, goły, południowy skłon Demawentu lada chwila miał się przyodziać w białą czapkę śniegu.

Życie również szło naprzód, wiążąc w coraz trudniejsze do rozplątania węzły pewnych ludzi z teherańskiego bruku. Dziwny splot wypadków zdawał się tylko czekać rozwiązania, które jednak w żaden sposób nie chciało nastąpić.

Walka dwóch potęg stawała się coraz zacieklejsza, coraz bardziej nie przebierająca w środkach. Czerwone, sowieckie ręce wyciągały się nad Persją grożąc przede wszystkim angielskim interesom naftowym, Anglia zaś ze swojej strony starała się wzniecić zarzewie powstania wśród wolnych narodów przebywających na terenie Bolszewii, usiłowała podciąć glinione nogi czerwonego kolosa — godziła w jego najsłabszy punkt.

Walka o wpływy i posiadanie, prowadzona za kulisami, pozornie niewidoczna dla niewtajemniczonych, zaciskała w swoich kleszczach istnienia ludzkie gwałtownie wprowadzając je na plac boju i jeszcze gwałtowniej spychając je stamtąd.

Chwilowo Anglia ponosiła ofiary. Wywiad Imperium Brytyjskiego znalazł się w dziwnym i tajemniczym impasie, z którego z całą energią usiłował się wydostać.

Równolegle do wypadków rozwijała się miłość. Od pamiętnej nocy, spędzonej na pograniczu afgańskim, Goodowie stali się już prawdziwym małżeństwem. Miłość zrodzona wśród walki o życie i byt wzmagała się w nich z każdą godziną, z każdą chwilą nieomal. Jednak coś na pozór niewyczuwalnego, niewidocznego tkwiło między nimi. Jakiś mur, który oboje pragnęli zwalić nie mając do tego odwagi i sił.

Dziwne to było małżeństwo. Nie wiedzieli, nie pytali, czym każde z nich przedtem było, co robiło... Rozkaz ich połączył i rozkaz mógł rozdzielić — nie myśleli o tym.

— Insz Allah! — powtarzał Good odpędzając od siebie napływające do mózgu myśli.

— Hoda buzorg! — powstrzymywała Joan cisnące się do oczu łzy.

* * *

Gdyby kogo zainteresowało, co w owym czasie robił Freddie Downing, elegancki londyńczyk i były oficer niebieskich dragonów, nie byłoby to połączone ze zbyt wielkim trudem. Freddie nie robił nic sprawiając tym stanem rzeczy nie lada kłopot zarówno policji perskiej, jak i Goodowi.

Twierdził, że zajmuje się handlem, lecz nikt tego poważnie nie brał. Każdy mógł tak powiedzieć, a włóczenie się po mieście od rana do późnej nocy nie potwierdzało wcale handlowych zamiarów Freddiego. Był zagadką!

(D. c. n.).

KWIECIEŃ
21
ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4-28	18-47
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
14-35	2-32
Dł. dnia	Przybyło
14-14	6-30

Dziś św. Anzelma
Jutro św. Sotera

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8 „Faust" z „Nocą w Walpurgii".
TEATR NARODOWY: „Horsztyński".
TEATR POLSKI: „Pygmalion".
TEATR LETNI: „Jutro niedziela".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: „Nagroda literacka".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze".
TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".
TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O godz. 8.15 „Wesoły Emil" z udziałem całego zespołu. Ulgi ważne.
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Jutro premiera operetki Abrahama „Wiktoria i jej huzar".
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".
TEATR WIELKA REWIA (Karowa): „Wiosenna parada gwiazd".
TEATR POWSZECHNY: Przy ul. Elbląskiej 51 „Złoty wieniec", przy ul. Siewnej 16 „Mysz kościelna".
CYRK: O g. 8.15 i 9.30 walki zapaśnicze.

RADIO

Środa, 21 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.25 „Parę informacji", 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Skarżypyta" — pogadanka, b) Muzyka (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa), 12.50 „Świat dziecka w mieszkaniu" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Trio salonowe Polskiego Radia, 15.55 Skrzynka techniczna, 16.10 „Mała Zuzia" (z dzieciństwa Elizy Orzeszkowej (słuchowisko Gabrieli Pauszer) dla dzieci starszych, 16.30 Orkiestra dęta Związku Rezerwistów (z Wilna) 17.00 „Las — obrona przed wrogiem" — odczyt 17.15 Koncert solistów: Emma Szabrańska — śpiew, Stefan Rachoń — skrzypce, 17.45 „Zniechęcenie i radość życia" — „Rozmowa z przyjacielem" przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Muzyka lekka (płyty), 18.50 „Pasieka w kwietniu", 19.00 „Bal maskowy" obrazek obyczajowy, 19.20 Muzyka operowa (płyty), 20.10 Orkiestra Edith Lorand (płyty), 20.35 Chwila Biura Studiów, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Carlo Zecchi, 21.30 Jan Sebastian Bach: kantata Nr. 211 (Kaffekantate) „Zachowajcie milczenie" (z Poznania), 22.05 Muzyka taneczna z refrenami w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 „Hiszpańskie motywy w muzyce francuskiej", 14.35 muzyka rozrywkowa (płyty), 23.05 Muzyka taneczna.

Czwartek 22 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.25 „Parę informacji", 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych: „Dawne tańce", 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej, 12.50 „Jak zorganizowaliśmy się we wsi Sadłowie" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert rozrywkowy z udziałem tenora Józefa Schmidta (płyty), 16.00 Skrzynka ogólna, 16.15 Życie kulturalne stolicy, 16.20 „Hokus pokus dominikus" — „Zbyszek jako uczeń czarnoksiężnika". Audycja dla dzieci (z Poznania). 16.35 Muzyka dla dzieci (płyty), 17.00 „Rośliny na okna i na balkony" — pogadanka, 17.15 „Współczesna polska muzyka kameralna", 17.50 „Praca o dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego" — odczyt, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.20 Muzyka lekka (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Słowacki w Poznaniu", 19.40 Koncert Ork. Wojskowej (z Katowic), 20.30 „Poznań jako środowisko kulturalne" odczyt, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 XIII-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Bolesław Wallek - Walewski", 21.50 Płyty dla znawców, 22.30 Mała Ork. P. R. z udziałem Ireny Kozłowskiej (refr.).

WARSZAWA II (Mokotów)
Fala 216,8

13.10 „Muzyka francuska" (płyty) 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Koncert Małej Ork. P. R. z udziałem Ireny Kozłowskiej (refreny).

Brudy, głód, bicie więźniów

Stosunki, które trudno poprawić

Zlikwidować więzienie w Białej Podlaskie!

P. min. Grabowski niedawno w Sejmie zabierał głos, chwaląc dobry stan więziennictwa i stosunki panujące w więzieniach. Otóż nie wszystko jest tak piękne. Dla przykładu zajmiemy się więzieniem w Białej Podlaskiej.

Więzienie w Białej Podlaskiej liczy przeciętnie 220 więźniów, w tym 20 do 30 kobiet. Budynek więzienny pochodzi z 1887 roku, brudny, bardzo dawno nieodnawiany, w celach panuje wilgoć, zimno, pluskwy, wszy i inne robactwo. Nie wiemy, jaki jest budżet naczelnika więzienia. Faktem jest, że prowadzi się tam bardzo daleko posunięte oszczędności, dokonywane kosztem żywienia więźniów. Jednocześnie dostawy do więzienia są bardzo niedostatecznie kontrolowane. Kartofle są straszliwie zapiaszczone, nadgniłe. Marchew dostarczana jest tak zgniła, że większa jej część nie nadaje się w ogóle do użytku. Mięsa na niedzielę kupuje się na 220 osób 5 kg.

O ile chodzi o higienę, to brak wszelkich najprymitywniejszych urządzeń. Najlepszą ilustracją jest fakt, że więzienie nie posiada nawet natrysków i kąpiel odbywa się w balii z zimną wodą. Chorzy na choroby weneryczne nie są wcale izolowani, a pomoc lekarska jest całkowicie niewystarczająca.

W parze z tym idzie złe traktowanie więźniów przez oddziałowych. Tu szczególnie odznacza się jeden z oddziałowych, który kopał i bił więźniów po twarzy. Więźniowie za najmniejsze przewinienia karani są karcerem lub twardym łożem. Skargi do prokuratora na jedzenie i na traktowanie ich przez oddziałowych, jakoś dotąd nie odnoszą żadnego skutku.

P. min. Grabowski, który z chwilą objęcia urzędowania, energicznie zabrał się do tępienia nadużyć w swoim resorcie, niewątpliwie zainteresuje się i tą sprawą i nakaże przeprowadzić energiczne śledztwo oraz ukarać winnych. Najlepiej byłoby więzienie w Białej Podlaskiej zlikwidować całkowicie, gdyż warunki lokalne nie nadają się absolutnie do tego celu, a remont gruntowny pociągnąłby za sobą bodaj większe koszta, niż wybudowanie innego, nowoczesnego budynku.

Plafon z wizerunkiem cara Aleksandra

zniszczono w Tow. Kredytowym Ziemskim

Agencja „Era" donosi:

W poniedziałek około godz. 13-ej do gmachu Tow. Kredytowego Ziemskiego wtargnęła grupa kilkudziesięciu młodych ludzi, gdzie rozkolportowała ulotki, wydane przez Okręg Stołeczny Legionu Młodych. Część przybyłych wtargnęła na pierwsze piętro do sali posiedzeń, t. zw. Sali Marmurowej i kwasem solnym oblała plafon wyobrażający scenę wręczenia aktu erekcyjnego Warsz. Tow. Kredytowemu Ziemskiemu przez cara Aleksandra I, księciu Druckiemu-Lubeckiemu. Plafon ten był pod opieką Towarzystwa Warszawskiego Ochrony Zabytków.

Nie obeszło się również bez wypadku, gdyż kwasem solnym została poparzona urzędniczka Towarzystwa, Zofia Tańska, której pogotowie udzieliło pomocy.

W rozrzuconych ulotkach Legion Młodych piętnuje zarząd Towarzystwa za nieusunięcie z sali plafonu, w czem dopatruje się obrazy uczuć narodowych. Jednocześnie ulotka wzywa do demonstrowania przeciwko temu.

Słonica Kasia ma „córkę"

„Niemowlę" waży 100 kg.

i wygląda jak... pluszowy niedźwiadek

W poniedziałek o god. 3-ej nad ranem w Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie słonica „Kasia" urodziła „niemowlę" wagi około stu kilogramów. Jest to wydarzenie sensacyjne, gdyż od stu lat dopiero dwunaste słoniątko urodziło się w Ogrodzie Zoologicznym. Dlatego też „niemowlę" „Kasi" będzie się nazywało „Dwunastka".

Urodzenie się małej słoniczki, to wielka radość dla naszego ZOO. Równocześnie jednak duży kłopot, gdyż wychować słoniątko, urodzone w niewoli, nie jest tak łatwo.

„Kasia" jest jeszcze bardzo niedoświadczoną matką i w pierwszej chwili zdradzała wprost lęk na widok swej „córeczki". Przez długi, bo trwający 22 miesiące, okres oczekiwania na przyjście na świat potomka „Kasi", ze wszystkich stolic świata, gdzie są ogrody zoologiczne, napływają do ZOO zapytania o zdrowie „Kasi".

Mała słoniczka jest wielkości sporej świnki i ma gęstą płową sierść. Małe słonie rodzą się zawsze z uwłosieniem, tracąc ją później w miarę upływu lat.

Największą troską Dyrekcji ZOO jest w tej chwili sprawa wychowania córeczki „Kasi".

Potajemny dom schadzek

w żydowskiej knajpie na Woli

W dniu wczorajszym w nocy policja zlikwidowała potajemny dom schadzek i klub karciany w restauracji Jakuba Opoczyńskiego przy ul. Przyokopowej 41. Równocześnie właściciele restauracji zostali przewiezieni do Urzędu Śledczego, a w godzinach rannych stawieni przed Sąd Starostwa Grodzkiego Północno - Warszawskiego. Oboje zostali skazani po 1000 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu i 42 dni aresztu bezwzględnego. Bezpośrednio po wydaniu wyroku Opoczyńscy zostali aresztowani. Przed miesiącem właściciele głośnej knajpy w dzielnicy wolskiej zostali również skazani na areszt i 500 zł. grzywny każde za nierząd i tolerowanie awantur pijackich

Naczelna Organizacja Inżynierów

o zarządzeniach min. Swiętosławskiego

Obradujący w niedzielę w Warszawie Zjazd Naczelnej Organizacji Inżynierów, powziął znamienną uchwałą w sprawie ostatnich wypadków na terenie akademickim.

Stwierdzając, że postawienie przemysłu polskiego na należytym poziomie pogotowia obronnego, wymaga coraz intensywniejszego dopływu młodych sił technicznych o odpowiednim przygotowaniu teoretycznym i wyrobieniu społ., Zjazd wyraża zaniepokojenie obecną sytuacją na terenie akademickim, specjalnie na terenie Politechniki Warszawskiej jako uczelni intresującej polski świat techniczny.

Zahamowanie pracy naukowej i działalności społecznej młodzieży akademickiej w konsekwencji mogą wstrzymać dopływ do przemysłu polskiego odpowiednio wykształconych i społecznie wyrobionych młodych sił inżynierskich. Zjazd w takich następstwach obecnej sytuacji, wytworzonej ostatnimi zmianami na terenie akademickim, widzi **groźne niebezpieczeństwo dla przemysłu polskiego**

Zaginiona przystań

na wybrzeżu polskim

Miejscowość Oksywia, stanowiąca dziś dzielnicę Wielkiej Gdyni, występuje w dokumentach z XIII stulecia pod nazwą Oxiva. Z przywilejów wioski wynika, że książęta pomorscy w r. 1209 i 1224 przekazali Oksywię w posagu zakonnicom Norbertankom z Żukowa pod Kartuzami i to wraz z nieistniejącą już przystanią Oksywia Przymorzem, zwaną w owych czasach również Przystają lub Przystanią. O Przymorzu wspominają jedynie dokumenty puckie.

Oprócz tego jakoby pierwszego portu polskiego otrzymały Norbertanki jeszcze kilka wiosek okolicznych i gumnisko Brogi (grangia Bargi), które dzierżyły wraz z Oksywiem aż do konfiskaty dóbr zakonnych przez rząd pruski.

Na miejscu dawnego Przymorza wznosi się dziś port wojenny naszej marynarki.

Hel był miastem

do roku 1872

Kąpielisko Hel od r. 1378 istniało jako miasto i przetrwało w tym charakterze do r. 1872. Ostatnim burmistrzem miasta był rybak Jakub Eller, po śmierci którego rząd pruski zniósł prawa miejskie Helu i nadał wiejskie. Dwóch radnych żyjących wówczas nie wniosło sprzeciwu, tylko zadowoliło się godnością rajców aż do zgonu. Rybacy helscy wspominają często dzieje swej miejscowości i spodziewają się, że obecnie za czasów polskich Hel z powrotem wróci do godności miasta.

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK

Trzykrotne prawie zwiększenie się eksportu włókienniczego z białostockiego okręgu w marcu r. b. w porównaniu z lutym jest wynikiem rozpoczęcia sezonu eksportowego. Naogół jednak sytuacja eksportu białostockiego nie została w marcu skrystalizowana, gdyż poważniejsze zamówienia jeszcze nie wpływają.

GDYNIA

USTĄPIENIE DYR. KOSIANOWSKIEGO

Jak się dowiadujemy, dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, komandor ppor. Władysław Kosianowski, ustępuje z końcem roku szkolnego z tego stanowiska, przechodząc na inną placówkę.

NOWY ZWIĄZEK

W Gdyni odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego, który zamierza stworzyć Związek Oficerów Rezerwy Polskiej Marynarki Handlowej. Do związku tego weszliby zarówno oficerowie nawigatorzy, jak i oficerowie mechanicy.

BRZEG POLSKI ZWIĘKSZA SIĘ

Na znacznym odcinku polskiego brzegu, od portu rybackiego w Wielkiej Wsi aż poza Hallerowo, plaża rozszerzyła się o 5 mtr. w głąb morza, a warstwa piasku na wydmach urosła o 20 cm. Przyczyną tego zjawiska jest wstrzymywanie wędrujących piasków przez falochron portu w Wielkiej Wsi.

KRAKÓW

OBCHÓD 3 MAJA

Na ratuszu krakowskim odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego obchodu 3 maja.

Program obchodu przewiduje m. in. uroczysty wieczór w Teatrze im. J. Słowackiego w dn. 2 maja oraz Mszę polową na błoniach krakowskich w dn. 3 maja, po której odbędzie się defilada garnizonu krakowskiego, oddziałów federacji PZOO i organizacyj PW i WF.

PIELGRZYMKA NAUCZYCIELEK

Na czele archidiecezjalnego komitetu pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę stanął prof. U. J. dr. Władysław Wolter. Sekretariat Komitetu powierzono p. dyr. Michalinie Ciąglewiczównie. Biuro Komitetu mieści się przy ul. Zwierzynieckiej 1 m. 10. Dyżury: wtorek i piątek w g. 18—20

RUCH TURYSTYCZNY

Z nastaniem wiosny przybywać poczęły do Krakowa liczne wycieczki z całej Rzeczypospolitej, które zwiedzają zabytki Krakowa.

CZY PROF. FRYCZ POZOSTANIE

W związku z końcem kadencji obecnego dyrektora Teatru M. im. J. Słowackiego prof. K. Frycza, aktualną stała się ostatnio sprawa kierownictwa na najbliższy okres dwuletni. Prawdopodobnie kierownictwo Teatru powierzone zostanie na dalszy okres dwuletni prof. K. Fryczowi.

ROBOTY PUBLICZNE

W ostatnich dniach na terenie m. Krakowa rozpoczęte zostały roboty publiczne przy których otrzymało zajęcie 600 bezrobotnych. Roboty prowadzone są na pl. Matejki, ul. Czarodziejskiej, Reymonta, Ale. Słowackiego, Dietla i Kalwaryjskiej.

LUBLIN

NOWA BIBLIOTEKA MACIERZY SZKOLNEJ

Staraniem oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej w Chełmie oddana została do użytku publicznego nowa biblioteka, mieszcząca się w sekretariacie Akcji Katolickiej parafii Rozesłania Apostołów.

ŻYDOWSKIE KOMBINACJE

Drugi urząd skarbowy w Lublinie wykrył poważne nadużycia, których dopuściły się dwie żydowskie firmy: hurtownia perfumeryjna Chaima Fischa i skład futer „Syberia" Makara Rajna. Nadużyć dokonano przy pomocy sfałszowania ksiąg. Sięgają one kilkudziesięciu tysięcy złotych.

OFIARNOŚĆ ŻYDÓW

Na posiedzeniu komitetu fundacji autodorożki dla Pogotowia Ratunkowego w Lublinie stwierdzono, że na 4.800 zł., zebranych drogą zbiórki na fundację wspomnianej autokaretki, żydzi dali tylko 300 zł., wykręcając się wyraźnie od udziału w zbiórce, podczas, gdy około 80% stanu posiadania w mieście jest w rękach żydowskich. Wobec tego uznano, że żydzi tracą tym samym prawo do korzystania z wymienionej autokaretki. W związku z tym postanowiono zebrać wśród społeczeństwa polskiego 300 zł. i zwrócić je ofiarodawcom żydowskim.

NOWE DROGI W POW. HRUBIESZOWSKIM

W powiecie hrubieszowskim rozpoczęto już budowę 5 nowych dróg, przy których zatrudnia się około 100 robotników. Poza tym, zgodnie z planem inwestycyjnym, przystąpiono do remontu szeregu popsutych dróg.

LWÓW

ZLIKWIDOWANE STRAJKI

Trwający od dłuższego czasu strajk robotników w cegielniach lwowskich został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac.

W Kołomyi trwał od dłuższego czasu strajk pracowników młynarskich. W wyniku przeprowadzonych pertraktacji pracownicy otrzymali podwyżkę w wysokości 45%, a tym samym strajk został zakończony.

NOWY WOJEWODA

Nowomianowany wojewoda lwowski, dr. Biłyk, objął oficjalnie dn. 19 bm. urzędowanie.

SAMBOR

SKAZANIE LUDOWCA

Poseł Stronnictwa Ludowego Antoni Pasicki z Czernichowa, przemawiając na publicznym zgromadzeniu w Wojutyczach pow. Sambor, użył zwrotów zawierających znamiona przestępstwa. Za czyn ten pos. Pasicki został skazany w samborskim sądzie grodzkim na 4 miesiące bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny.

ŚLĄSK

ŚMIERĆ W KOPALNI

W podziemiach kopalni „Giesche" w Nikiszowcu oberwał się węgiel ze stropu i spadł na rębacza Wilhelma Stacha, który poniósł śmierć.

ZJAZD Z. N. P. W OPOLU

W Opolu odbył się wczoraj doroczny walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. W zjeździe wzięli udział kierownicy wszystkich polskich oddziałów harcerskich z terenu całej Rzeszy Niemieckiej.

SPÓŁDZIELNIA METALOWCÓW

W Katowicach została zorganizowana spółdzielnia surowcowa dla rzemieślników branży metalowej woj. śląskiego. Do spółdzielni przystąpiło już kilkudziesięciu rzemieślników. Celem spółdzielni jest zakup wyrobów hutniczych do przeróbki w rzemiośle metalowym.

WILNO

SPELUNKA GRY W KLUBIE MYŚLIWSKIM

Starostwo wileńskie zamknęło Klub Myśliwski w Wilnie, mieszczący się przy ul. Mickiewicza, ponieważ w klubie uprawiana była systematycznie hazardowa gra w karty, co pociągnęło nawet na przestrzeni kilku lat ostatnich 8 wypadków samobójstwa.

WOŁYŃ

WIEŚNIACY FAŁSZERZAMI PIENIĘDZY

We wsi Wilgor w powiecie rówieńskim, policja wykryła fabryczkę fałszywych pieniędzy. Wyrobem fałszywych monet trudnili się bracia Kuśnierukowie, których aresztowano. Sąd Okr. rówieński skazał Marcina Kuśnieruka na 3 lata więzienia z utratą praw na 5 lat, jego brata 17-letniego Maksyma na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Klewaniu.

LIKWIDACJA JACZEJKI

Powiatowe władze policyjne we Włodzimierzu przeprowadziły likwidację rozwijającego coraz większą aktywnoś rejkomu K. P. Z. U. mającego swą stałą siedzibę w Porycku, pow. włodzimirskiego, a obejmującego swymi wpływami i działalnością miejscowości okoliczne. W wyniku przeprowadzone likwidacji zostało aresztowanych ośmiu członków reikomu.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Ptasznik z Tyrolu".
TEATR POLSKI: „Gdzie diabeł nie może".
TEATR NOWY: „Co wolno wojewodzie".

KINA

APOLLO: „Moskwa Szanghaj".
WILSONA: „Niewidzialny promień".
TĘCZA WILDA: „Jedna z tysiąca"
GWIAZDA: „Słowik Wiednia".
SŁOŃCE: „Moskwa — Szanghaj".

TARG NA KONIE

W dniach 21. 22 i 23 kwietnia br. odbędzie się w Gnieźnie wielki targ na konie. Na zbyt liczyć mogą w pierwszym rzędzie konie robocze, poszukiwane zarówno przez kupców krajowych, jak i zagranicznych.

WYCIECZKA Z BUŁGARII

Dnia 5 maja przybędzie do Poznania wycieczka młodzieży i nauczycieli szkół średnich z Bułgarii w liczbie 150 osób. Wycieczka zwiedzi Targi Poznańskie i miejscowe zabytki.

SAMOBÓJSTWO

W celach samobójczych skoczyła z 3-go piętra 24-letnia służąca Guzikowska. Poniosła śmierć na miejscu. Guzikowska cierpiała na melancholię.

Fraszki warszawskie

PIĘTROWE AUTOBUSY

Tak się cieszymy dziś z tej
nowiny.
Człek sobie spojrzy nieraz...
w kominy.
No.

Ofensywa Kominternu na Polskę

Moskwa zbroi bojówki komunistyczne

Praga centralą akcji wywrotowej

MOSKWA, 19. 4. Jak donoszą z kół miarodajnych dnia 8 kwietnia br. odbyła się narada Kominternu w sprawie dalszej taktyki komunistycznej partii w Polsce. Przedstawiciele sekcji polskiej również wzięli w niej udział.

Na zebraniu uchwalono, niezależnie od wydatnego powiększenia środków pieniężnych przeznaczonych na propagandę w Polsce, zwiększyć również subwencję na uzbrojenie bojówek.

Według bowiem referatów na terenie Rzeczypospolitej ma rzekomo już istnieć pewna ilość przygotowanych do wystąpień bojówek komunistycznych. Decyzją Kominternu w najbliższym czasie ma być przeprowadzone systematyczne zbrojenie bojówek, przy czym centralą, z której się będzie kierowało tymi pracami, ma być Praga Czeska.

W drukarniach Pragi ma się już drukować znaczną ilość broszur i ulotek, przeznaczonych do kolportowania w Polsce, przede wszystkim na wsi. W najbliższym czasie, na pograniczu czesko-polskim, mają być utworzone liczne placówki, z których przemytnicy będą transportowali do Polski ulotki, a według zamierzeń, nawet i broń.

Poza tym z Moskwy do Pragi wydelegowano już pewną ilość agentów, którzy posługując się fałszywymi paszportami, mają się przedostawać do Polski.

P. min. Poniatowski mówi:

„Jesteśmy w okresie rozwoju produkcji rolniczej"

Rola wielkiej własności maleje coraz bardziej

W poniedziałek 19 b. m. na konferencji prasowej p. minister rolnictwa Poniatowski wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone charakterystyce rozwoju produkcji rolniczej w Polsce.

Doniosłość produkcji rolniczej

Na wstępie p. min. Poniatowski podkreślił, jak doniosłą rolę odgrywa dla Polski, jako kraju rolniczego, zagadnienie zwiększenia produkcji rolniczej we wszystkich jej działach z położeniem specjalnego nacisku na przesuwanie się produkcji od wytworów mniej cennych, ku bardziej cennym.

Następnie p. min. Poniatowski przeszedł do scharakteryzowania cyfrowego produkcji rolniczej, przyjmując za podstawę porównań okresy lat: 1928 do 1930, 1931 do 1933 i 1934 do 1936, przy czym ten ostatni okres nazywa p. minister okresem pokryzysowym.

Cyfry, cyfry...

W dziale produkcji czterech głównych zbóż, średnia lat 1934 — 1936 w stosunku do średniej za lata 1928 — 1930 wykazuje spadek o 1,3 miliona q. W układzie poszczególnych dzielnic — Poznańskie i Pomorze wykazuje tu spadek o 4.4 miliona q, w pozostałych zaś dzielnicach mamy pewien wzrost: Wileńszczyzna i Polesie 0,5, a Małopolska Wschodnia 2,3.

Wszystkie dane cyfrowe przeprowadzają tezę p. ministra, że zarówno w stosunku do okresu przedwojennego, jak i w stosunku trzechlecia 1934 — 1936 do lat 1928 — 1930 największy rozwój produkcji rolniczej wykazują ziemie wschodnie, gdzie przeważa typ gospodarstw mniejszych.

Mała a wielka własność

W dalszych wywodach p. min. Poniatowski przeprowadził porównanie w przekroju lat 1932 i 1935 produkcji rolniczej małej własności i wielkiej. Zbiory małej własności rolnej w r. 1932 nie sięgają na ogół stosunku posiadanych gruntów ornych. W r. 1935 natomiast, we wszystkich wypadkach, za wyjątkiem zbiorów ziemniaków i buraków, stosunek ten jest dodatni dla małej własności, t. j. na ogólną powierzchnię ziemi ornej (a nie na powierzchnię obsiewu danym ziemiopłodem) mała własność wytwarza więcej.

W dziale pogłowia inwentarza żywego stosunek ten wypada jeszcze bardziej na korzyść gospodarstw mniejszych. Wielka własność posiada zaledwie 12 procent koni posiadanych przez gospodarstwa mniejsze, dla bydła rogatego, stosunek ten wynosi 8,5 procent, dla trzody chlewnej poniżej 7 procent.

Wnioski

Z zacytowanych cyfr p. min. Poniatowski wysnuwa wniosek: jesteśmy w okresie ponownego rozwoju produkcji rolniczej i równoczesnego przesuwania się tej produkcji od produktów mniej cenych do bardziej cennych. Ten wzrost odbywa się pomimo notorycznego braku kapitału, mimo iż w okresie kryzysowym wycofano z rolnictwa inwestowane tu kapitały. Równocześnie maleje znaczenie gospodarstw dużych, które dzisiaj są jedynie szczególną formą producentów rolnych.

Cóż jest podstawą tego rozwoju? Nie wkład kapitałowy, nie inwestycje dokonywane, jak wyraził się p. min. Poniatowski „z szufladki", a jedynie bardziej umiejętne i obfitsze stosowanie wkładu własnej pracy i naturalna kapitalizacja.

* * *

Tak wyglądają tezy p. min. Poniatowskiego. Muszą one oczywiście nasunąć szereg zastrzeżeń.

1) mówiąc o nadmiarze rąk do pracy na wsi, p. min. Poniatowski wyznacza tej nadmiernej ilości ludności rolniczej rolę kapitału żywego, który ma pracować jedynie na wsi. Nie wspomniał, niestety p. minister o kapitalnym zagadnieniu przepływu ludności z przeludnionej wsi do miast.

Po 2) uderza pesymistyczny pogląd p. ministra, a niewątpliwie jest on poglądem rządu, na możliwości rozwoju produkcji rolniczej ziem zachodnich.

Wreszcie po 3) mimo ogólnego charakteru uwag p. min. Poniatowskiego zabrakło tu niestety wskazań na okres nadchodzącej kampanii, która, jak wiadomo pozostaje pod znakiem zmniejszenia zbiorów wobec wymarznięcia i przerzedzenia ozimin w szeregu okolic.

Van Zeeland czy Labour Party?

Kto organizuje konferencję gospodarczą

BERLIN 19.4. Po odbyciu konferencji z Hitlerem, przewódca Labour Party Lansbury oświadczył, że kanclerz skłania się do poglądu, ażeby Niemcy wzięły udział w międzynarodowej konferencji, mającej na celu przywrócenie współpracy gospodarczej między poszczególnymi krajami. Lansbury odwiedził kanclerza, jako członek Stowarzyszenia Pacyficznego „Fellowship for Consiliation" i oświadczył, że wizyta jego przyniosła pożądane rezultaty.

Lansbury rozmawiał już uprzednio o powyższej kwestii z Rooseveltem, Blumem, Van Zeelandem, premierami krajów skandynawskich oraz wybitnymi przedstawicielami rządu angielskiego. Żaden z jego rozmówców nie odrzucał projektu zwołania konferencji. Ze Stalinem Lansbury nie miał jeszcze sposobności rozmawiać. Sądzi jednak, że Sowiety nie uchylą się od współpracy. Zdaniem Lansburego prezydent Roosevelt jest predystynowany do zwołania i poprowadzenia konferencji międzynarodowej.

Tymczasowa Komisja Chałupnicza

ukonstytuowała się w M-n. Opieki Społecznej

W dniu 19 b. m. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy, konferencja w sprawie chałupnictwa — z udziałem działaczy społecznych i znawców zagadnień chałupniczych.

Dyr. Klott zobrazował obecny stan chałupnictwa i omówił podstawowe trudności, jakie nastręcza ustawowe uregulowanie tej wielkiej gałęzi gospodarstwa narodowego. Pierwsza trudność jest natury formalno - prawnej. Chałupnik nie jest związany umową o pracę — lecz umową o dzieło; jest on jakgdyby samodzielnym drobnym przedsiębiorcą.

Druga przeszkoda wynika ze znacznego rozproszenia chałupnictwa na terenie całego kraju. Chałupnicy pracują często przygodnie, w drobnych, sezonowych warsztacikach, co ogromnie komplikuje rejestrację.

Poważnym problemem jest ustalenie wysokości zarobku. Określenie minimum zarobku jest na tle na ogół niskiego u nas poziomu życia bardzo trudne, a poza tym należy się obawiać traktowania oficjalnie ustalonego minimum, jako sztywnej normy, właściwej i dla innych gałęzi wytwórczości i pracy.

Po dyskusji ukonstytuowała się Tymczasowa Komisja Chałupnicza, która spełniać będzie w Ministerstwie Opieki Społecznej rolę organu koordynującego wszystkie prace i poczynania w dziedzinie chałupnictwa, prowadzone przez czynniki publiczne i społeczne.

Kryzys francuskiego socjalizmu

Likwidacja lewicy rewolucyjnej

PARYŻ, 19. 4. Rada naczelna partii socjalistycznej (S. F. I. O.) która obradowała wczoraj w Puteaux powzięła uchwałę w sprawie rozwiązania „lewicy rewolucyjnej", tj. skrajnego skrzydła stronnictwa socjalistycznego, na którego czele stoi Marceau Pivert.

Przewódca tej frakcji Pivert zaprotestował przeciwko uchwale oświadczając, że rada naczelna stronnictwa nie miała prawa powzięcia tego rodzaju rezolucji, ponieważ jedyną instancją kompetentną w tej kwestii jest kongres partyjny, który zbierze się niebawem w Marsylii. Jednakże większość delegatów stanęła na odmiennym stanowisku.

Rezolucja rady naczelnej była niespodzianką, ponieważ przeważała opinia, że rada ograniczy się do utworzenia komisji, która miałaby przedłożyć odpowiednie wnioski na plenum kongresu.

Dyskusja w sprawie rozwiązania lewicy rewolucyjnej miała przebieg niezwykle burzliwy. — 4573 delegatów głosowało za rozwiązaniem, a 583 powstrzymało się od głosu.

Rozmowa marsz. Rataja z v-min. Paciorkowskim

Krakowski „Nowy Dziennik" (żydowski) donosi:

W kołach politycznych warszawskich dużo komentarzy wywołała rozmowa, jaka miała miejsce przed kilku dniami między wiceministrem spraw wewnętrznych Paciorkowskim a b. marszałkiem Ratajem.

W rocznicę czynu Kilińskiego



W niedzielę, jako w rocznicę zbrojnego czynu płk. Jana Kilińskiego odbył się w Warszawie ogólnopolski Zjazd delegatów Centralnego Związku Zawodowego Majstrów Szewców Chrześcijan R. P. im. Jana Kilińskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńca przez uczestników Zjazdu przed pomnikiem szewca - bohatera Jana Kilińskiego na pl. Krasińskich w Warszawie.

14 milionów złotych rzucą żydzi

na walkę z bojkotem

W niedzielę obradował w Warszawie zjazd kupiectwa żydowskiego z całej Polski, poświęcony sprawie bojkotu.

Prezes Związku Kupców Abram Gepner, zaznaczył, że w Polsce znajduje się 35.000 poważniejszych kupców żydowskich. Gdyby każdy dał po 200 zł. na fundusz popierania handlu żydowskiego, powstałaby pokaźna kwota 7 milionów zł.

Można byłoby wówczas zwrócić się do bankierów żydowskich zagranicą i wówczas oni nie odmówiliby swojej pomocy i daliby również 7 milionów.

Powstałby 14-milionowy fundusz, kredyty z którego umożliwiły by energiczne przeciwstawienie się bojkotowi kupców żydowskich w całym kraju.

Przedstawiciele kupiectwa żydowskiego stwierdzili, że na Pomorzu i w Poznańskim stan kupców żydowskich jest beznadziejny. Obroty ich spadły katastrofalnie i bojkot uniemożliwia im zupełnie pracę. Najlepiej stosunkowo jest na kresach wschodnich. Tam kupcy żydowscy „nie boją się bojkotu".

Jeśli chodzi o konkurencję kupiectwa chrześcijańskiego, to żydzi kresowi nie obawiają się jej. Sklepy są otwierane przeważnie przez żony rozmaitych urzędników, które nie umieją handlować.

Ulgowa prenumerata „Nowego Ładu"

dla prenumeratorów „ABC"

Aby umożliwić jak największej ilości prenumeratorów dokładne zapoznanie się

z programem narodowo - radykalnym,
z zagadnieniami polityki polskiej,
z przyszłym ustrojem Polski,
z programem reform społecznych
i ze wszystkimi zagadnieniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi współczesnej Polski

Administracja narodowo - radykalnego miesięcznika politycznego „Nowego Ładu" wprowadza ulgowe prenumeraty dla abonentów „ABC" w wysokości 1.50 zł. kwartalnie.

Adres Red. i Adm. Al. Jerozoliskie 3a m. 11.
Konto P. K. O. 10666.

Pożar w składach benzyny

8 trupów. Milionowe straty

BUKARESZT, 16. 4. Pożar, który wybuchł wczoraj w składach benzyny w Comrad w Besarabii, szaleje w dalszym ciągu. Płomienie zniszczyły setki domów mieszkalnych oraz składy z pszenicą. Straty przewyższają 30 milionów lei. Pomimo udziału w akcji ratunkowej wszystkich okolicznych oddziałów straży ogniowej, nie zdołano zlikwidować pożaru.

W zgliszczach znaleziono osiem zwłok ofiar pożaru, w tej liczbie dwojga dzieci.

Zwłoki carskiego generała

wyłowiono z morza

JEROZOLIMA 19.4. Zatrudnieni przy połowach rybacy wyłowili ciało b. carskiego generała Karpińskiego. Pierwsze śledztwo wykazało, że generał zniknął w tajemniczych okolicznościach z Bejrutu około 50-ciu dni temu. Dotychczas nie ustalono, czy zachodzi wypadek samobójstwa, czy też morderstwa na gruncie politycznym.

5 milionów głodnych w Chinach

3.000 dzieci zmarło na tyfus

NANKIN 19.4. W prowincji Kwejczau zmarło 3000 dzieci z powodu epidemii tyfusu i dyfterytu. Do rozszerzania się epidemii przyczynia się w wielkim stopniu panująca posucha.

Miejscowe władze domagają się przeznaczenia specjalnych funduszów na walkę z głodem. Głoduje przeszło 5 milionów osób.

Niezwykły samobójca

wysadził się w powietrze

WIEDEŃ, 19. 4. Kierownik robót przy regulacji rzeki Gail, w Karyntii, popełnił dziś samobójstwo, wysadzając się w powietrze 40 kilogramami dynamitu.

Szkody wyrządzone wybuchem są bardzo znaczne. W promieniu 6 klm. wyleciały wszystkie szyby. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał kościół w miejscowości Mitschig. Z ciała samobójcy nie pozostało, oczywiście, ani śladu. Na miejscu wybuchu powstał głęboki lej ziemny.

Opony Stomil

produkowane są w Polsce

W związku z informacją zamieszczoną w „ABC" z dn. 30 marca b. r. w sprawie opon f-my „Stomil", dowiadujemy się, że wiadomość ta polegana nieporozumieniu, gdyż transport maszyn w opakowaniu amerykańskim adresowany do „Stomil" był omyłkowo wzięty za transport opon. Opony f-my „Stomil" są wyrabiane w Polsce, jako produkt czysto krajowy.

Rocznica

oswobodzenia Wilna

WILNO, 19. 4. Dziś, w rocznicę pierwszego wyswobodzenia Wilna od wojsk bolszewickich, w kościele garnizonowym odbyło się z inicjatywy Wojska uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele władz, oraz liczne delegacje wileńskich organizacji i społeczeństwa.

Przybył również do Wilna gen. Lucjan Żeligowski.

Ford oskarżony

o groźby

WASZYNGTON 19.4. Związek pracowników samochodowych złożył w urzędzie pracy w Detroit skargę przeciwko Henrykowi Fordowi o czynienie różnic w traktowaniu robotników oraz o groźby.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.